KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXIII. SOSNOWIEC, WTOREK 4 PAŹDZIERNIKA 1932 R. Nr. 232.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Wybór Polski do Rady Ligi Narodów

nastąpił wczoraj na ogólnem zgromadzeniu Ligi Narodów.

GENEWA, 3.10. Ogólne zgromadzenie Ligi Narodów rozpatrywało sprawę ponownego wyboru Polski do Rady Ligi Narodów.

W głosowaniu, w którem wzięli udział przedstawiciele 51 narodów za ponownem obraniem Polski do Rady Ligi opowiedziało się 41 głosów. 6 delegatów głosowało przeciwko, 4 kartki oddano białe.

W ten sposób Polska uzyskała prawo kandydowania ponownie do Rady Ligi.

Jak wiadomo każde z państw, które zasiada w Radzie Ligi, oprócz głównych mocarstw, które mają stałe miejsca w Radzie, nie może być dwukrotnie z kolei obierane przez ogólne zgromadzenia na miejsce niestałe.

Na tem samem posiedzeniu przyjęto Irak do Ligi Narodów.

GENEWA, 3.10. W godzinach popołudniowych odbyło się drugie posiedzenie Ligi Narodów w celu dokonania wyboru członków Rady Ligi Narodów.

Posiedzenie trwało 10 minut. Na 52 głosujących Polska otrzymała 48 gł., Meksyk 47, Czechosłowacja 46 gł.

Polska więc poraz trzeci została wybrana do Rady Ligi Narodów na następne 3 lata.

ŻEBY NIE MIEĆ KŁOPOTU.

Prasa genewska naogół nie podawała nawet w wątpliwość możliwości wybrania Polski. Była ona przekonana, że obecność delegata Polski w radzie Ligi jest niezbędna.

Dzisiejsza poniedziałkowa „Suisse" jeszcze przed wyborem przypomniała w artykule poświęconym Lidze moment z roku 1926, gdy przystąpiły do Ligi Niemcy.

„Wtedy to — pisze „Suisse" — trzeba było zapewnić i Niemcom stałe miejsce w Radzie, wobec czego przed Polską zjawiła się konieczność żądania przyznania równego traktowania. Dla miłości spokoju podtrzymując zasadę stałości miejsca w radzie, Polska akceptowała w 26 roku miejsce niestałe z możliwością natychmiastowej reelekcji po ekspiracji jej mandatu. Dziś Polska oczekuje od zgromadzenia potwierdzenia swego mandatu na nowe 3-lecie.

Trzeba tego życzyć — pisze dziś rano „Suisse" — również dobrze Lidze, jak i Polsce, bo trzeba przyznać, że porażka polskiej kandydatury byłaby również dla Ligi nowem zbytecznem przejściem wśród tylu już istniejących kłopotów.

Odsunięcie Polski od stołu Rady byłoby daniem wolnej ręki intrygom niemieckim i sowieckim, co byłoby niebezpieczne dla Polski, ale również groźne dla egzystencji Ligi. Korzyści z tego niepowodzenia Polski mogłaby osiągnąć jedynie Turcja".

Dalej dziennik szwajcarski wysnuwa wnioski, że kontakt Turcji z Sowietami i wspólna linja polityki turecko - sowieckiej na konferencji rozbrojeniowej wskazuje na istniejącą łączność między temi państwami. A przecież Liga — konkluduje „Suisse" — nie może żywić iluzji i wie, że na współpracy z Sowietami nikt nie może wygrać.



FRANCUZ AVENOL

kandydat na stanowisko generalnego sekretarza Ligi Narodów, dotychczasowy zastępca sir Erica Drummonda.

Magistrala węglowa

WARSZAWA, 3.10 (Tel. wł.). Na 15 b.m. zwołane zostało posiedzenie towarzystwa polsko - francuskiego budowy magistrali węglowej. Na posiedzeniu omawiana będzie sprawa podjęcia robót i program prac na rok przyszły.

Hetman Skoropadski

BERLIN, 3.10. Były hetman Ukrainy, gen. Skoropadski, wyjechał do Londynu, gdzie zawiązał się komitet zwolenników odnowienia hetmanatu na Ukrainie. Na czele tego komitetu stoi b. ambasador carski w Pekinie, Korostowec, który z racji swej dawnej działalności dyplomatycznej w Chinach i Persji, posiada szersze znajomości w kołach angielskich, wykorzystując je dla propagandy na rzecz Skoropadskiego. Grupa Skoropadskiego wydaje tygodnich polityczny, poświęcony wyłącznie propagandzie na rzecz hetmanatu ukraińskiego.

Charakterystyczne jest że początkowo Skoropadski zamierzał występować w Anglji, w kierunku zachowania łączności federacyjnej Ukrainy z Rosją. Koncepcja ta jednakże nie wywołała zainteresowania w kołach angielskich, wobec czego gen. Skoropadski raptownie zmienił stanowisko i występuje obecnie, jako zwolennik całkowitego oddzielenia Ukrainy od Rosji i utworzenia dziedzicznej monarchji ukraińskiej.

W swoich planach Skoropadski propaguje myśl, że powstanie monarchji ukraińskiej rozwiąże również „palące zagadnienie" ziem ukraińskich, należących do Polski, które, zdaniem Skoropadskiego, wejdą do składu nowej hetmańszczyzny.



CHOROBA CHURCHILLA.
Wybitny angielski mąż stanu, Winston Churchill, b. minister skarbu, ciężko zachorował na tyfus.

Arbitraż w sprawie węgla

nastąpi w tygodniu bieżącym.

WARSZAWA, 3.10 (Tel. wł.). Arbitraż dyrektora departamentu górniczo - hutniczego p. Pechego w sprawie warunków przedłużenia konwencji eksportowej oraz funduszu wyrównawczego w przemyśle węglowym odbędzie się jeszcze w bieżącym tygodniu.

Poddanie tego zagadnienia postępowaniu arbitrażowemu nastąpiło wskutek konferencyj, które naczelnik wydziału węglowego inż. Korsak prowadził z przedstawicielami całego przemysłu węglowego.

Przedstawiciele wszystkich trzech zagłębi zgodzili się zasadniczo na przedłużenie umowy. Arbitraż obejmie tylko pewne punkty sporne, co do których nie osiągnięto porozumienia.

Cena tytoniu

WARSZAWA, 3.10 (Tel. wł.). Dalszej zniżki cen tytoniu poza ogłoszoną już nie będzie.

Pogrom żydów

W DOMU MODLITWY.

WIEDEŃ, 3.10. „Der Morgen" donosi, że wczoraj popołudniu w drugiej dzielnicy Wiednia narodowi - socjaliści usiłowali urządzić pogrom antyżydowsk.

Napadli oni na kawiarnię Sperla, która z powodu świąt żydowskich Nowego Roku zamieniona została w dom modlitwy. Z okrzykiem „Jude verrecke!" wpadli napastnicy do lokalu, gdzie zgromadzonych było 280 modlących się żydów, zniszczyli doszczętnie urządzenie kawiarni i pobili pałkami prętami obecnych. Rabin zdołał ze swą torą opuścić lokal bocznem wyjściem. Policja przywróciła porządek, przyczem aresztowano około 30 narodowych socjalistów.

Druga część oddziału narodowych socjalistów ruszyła na dom modlitwy żydów ortodoksyjnych. Policja zawczasu przeszkodziła jednak ekscesom.

Skandaliczna afera we Francji

Niemcy właścicielami francuskiej fabryki silników.

PARYŻ, 3.10. Szereg dzienników francuskich ogłasza dziś szczegóły głośnego zatargu między dyrektorami towarzystw lotniczych we Francji.

Generalny dyrektor towarzystwa Aero-Postale, Bouilloux Lafont oskarżył dyrektora departamentu lotnictwa handlowego w ministerstwie lotnictwa Chaumie, oraz dyrektora towarzystwa lotniczego „Cidna“ i fabryki silników lotniczych „Gnom et Rhone“, Weillera o sprzedaż większości akcyj tej fabryki niemieckiemu towarzystwu lotniczemu „Lufthansa“.

Ministerstwo lotnictwa wytoczyło dyrektorowi Bouilloux-Lafont skargę o posługiwanie się fałszywemi dokumentami.

PARYŻ, 3.10. Cała prasa francuska występuje z rewelacyjnemi artykułami w sprawie firmy „Gnom i Rhone“.

Od kilku tygodni z rozmaitych stron nadchodzą do wszystkich redakcyj pism odbitki fotograficzne, odtwarzające akta sprawy, która obecnie znajduje się w rękach sędziego śledczego.

Skarga wyszła z ramienia BouillouxLafont, przedstawiciela „Aero-Postale“, który obwinia o korupcję Chaumie, jednego z urzędników ministerstwa lotnictwa, oraz Weillera, członka rady administracyjnej „Gnom i Rhone“ i „Cidna“ (Companie Industriele de Navigation Aerienne).

Dokumenty, na jakich Bouilloux-Lafont opiera swe oskarżenie, starając się udowodnić, że towarzystwo silników „Gnom i Rhone“ otrzymało znaczne kapitały od niemieckiej firmy „Lufthansa“, która miała większą część akcyj, wpłaciwszy sumę 45 miljonów franków w gotówce, a pozostają w akcjach „Deutsche Lufthansa“. Towarzystwo „Gnom i Rhone“ miało założyć wspólnie z grupą hiszpańską i niemiecką „Lufthansa“ spółkę, mającą zorganizować konkurencyjną linję nawigacyjną do południowej Ameryki.

Weiler oskarżony jest o to, że będąc członkiem rady administracyjnej towarzystwa „Gnom i Rhone“, dał dyrektorowi aeronautyki Chaumie czek na 250 tysięcy franków, wzamian za co miał uzyskać poparcie nowego towarzystwa, ze szkodą dla istniejącego już przedsiębiorstwa komunikacji lotniczej „Aero-Postale“. Jako dowody służą kontrakty i korespondencja, prowadzona między bankami.

Nie ulega wątpliwości — pisze Leo Blum w „Le Populaire“ — że czynione były jaknajdalej idące próby w celu stłumienia całej tej sprawy, lecz w obecnej fazie dalsze przemilczanie staje się niemożliwe, zbyt bowiem zainteresowała ona opinję publiczną. Z chwilą rozpoczęcia obrad w izbie deputowanych zainteresuje ona również i parlament. Blum domaga się od rządu, aby nie wahał się i nie dopuścił do przewlekania sprawy, na którą powinno być rzucone pełne światło.

Kpt. Karpiński na „R 10”

nad Małą Azją.

WARSZAWA, 3.10. Wczoraj o g. 5.45 rano wystartował z lotniska na Okęciu na samolotcie „R 10“ z silnikiem Wrighta 220 KM. kpt. Karpiński z mechanikiem Rogalskim do lotu dookoła Azji. Jako pierwszy etap tego lotu, przewidywano Konstantynopol.

Po drodze kpt. Karpiński napotkał mgłę oraz silne wiatry. Zboczył nieco z obranego kierunku i o godz. 16.54 lądował pod miasteczkiem Sliwen w Bułgarji, przebywając w ciągu 11 godzin 1354 klm.

Jak się okazuje, kpt. Karpiński stracił orjentację i sądząc, że jest w pobliżu Konstantynopola szukał dogodnego miejsca do lądowania w Sliwen, które nie posiada lotniska. Kilkanaście kilometrów dalej znajduje się lotnisko wojskowe, w miejscowości Jambol, o czem nasz pilot mógł nie wiedzieć.

Wczoraj wieczorem otrzymano depeszę od kpt. Karpińskiego: „Lądowanie Sliwen. Przeciwne wiatry, mgła. Start jutro“.

Miasteczko Sliwen, liczące 25 tys. mieszkańców, znajduje się w dolinie 20 klm. za łańcuchem gór Stara Planina.

Jak się dowiadujemy, kpt. Karpiński zmienił zamiar lądowania w Konstantynopolu i poleci do Aleppo w Małej Azji. W ciągu dnia wczorajszego przebył on przewidzianą w programie lotu ilość kilometrów.

Raport komisji Lyttona

w sprawie utworzenia Mandżurji.

LONDYN, 3.10. Raport komisji Lyttona wywołał w Londynie dodatnie wrażenie. Dzienniki londyńskie wyrażają jednak obawę, że Japonja raportu nie przyjmie. Korespondent waszyngtoński „Timesa“ stwierdza wielkie zadowolenie, jakie raport wywołał w Ameryce, gdzie uważają, że sugerowane już dawno przez ministra spraw zagranicznych Ameryki Stimsona, solidarne wystąpienie Ameryki, Francji i W. Brytanji w sprawie mandżurskiej zostanie, na podstawie tego raportu, urzeczywistnione.

Zdaniem Stimsona, utworzenie Mandżurji zadaje cios nietylko interesom Stanów Zjednoczonych, lecz stanowi groźbę dla autorytetu wielkich traktatów pokojowych. Rzeczą niepomiernie ważną jest — oświadczył Stimson — by stosunki po obydwóch stronach Pacyfiku opierały się na podstawach sprawiedliwości i pokoju, gdyż w przyszłości ta część świata powołana jest do odegrania najważniejszej roli w ustabilizowaniu się dobrobytu świata. Utrzymanie nienaruszalności terytorjalnej i administracyjnej Chin stanowi czynnik konieczny dla utrzymania polityki „drzwi otwartych“ Chin, która to polityka oparta jest na równości uprawnień w stosunku do wszystkich narodów.

TOKIO, 3.10. Japońska prasa podadaje najbardziej krytyce fakt, że raport Lyttona ogranicza się wyłącznie do Mandżurji, nie biorąc dostatecznie pod uwagę Chin i Dalekiego Wschodu.

Władze wojskowe przyjęły raport spokojnie. Osoba, stojąca blisko ministerstwa spraw wojskowych, oświadczyła, że nie widzi żadnej potrzeby zmiany swego zdania, które znane już jest opinji całego świata. Ministerstwo spraw wojskowych żywi nadzieję, że zarówno Liga Narodów, jak i mocarstwa, dojdą z czasem do przekonania, że stanowisko Japonji jest sprawiedliwe i bezstronne.

Niepokój na Dalekim Wschodzie trwa.

MOSKWA, 3.10. Z Chabarowska donoszą, że garnizony na stacjach Mandżuli, Hailar, Buhedu i Dżalantun, zbuntowały się przeciwko rządowi mandżurskiemu.

Zbuntowane oddziały pod dowództwem b. komendanta ochrony odcinka kolei wschodnio - chińskiej generała Subinwena maszerują na Cicikar, rozbroiwszy w Mandżuli japoński oddział pograniczny.

LONDYN, 3.10. Z Tokio donoszą, że żandarmerja japońska aresztowała kilku obywateli amerykańskich, oskarżonych o szpiegostwo.

Dowództwo japońskie ogłasza, iż dwie eskadry samolotów niszczycielskich odleciały w kierunku stacji Mandżuli, opanowanej przez partyzantów chińskich.

Chalcydyk w gruzach

po strasznem trzęsieniu ziemi.

Nigdzie w Europie niema kraju — uwzględniając mały stosunkowo obszar — któryby posiadał lepszą strukturę geograficzną pod względem układu poziomego — jak Grecja, i nigdzie też nie znajdziemy morza z takiem bogactwem wyspy i wysepek jak na morzu egejskiem. Niema również w Europie kraju, któryby częściej był nawiedzany trzęsieniem ziemi niż Grecja, której stały ląd i archipelag są emanacją zmian geologicznych. Ta część okręgu śródziemnomorskiego należy do okolic najwięcej dotkniętych trzęsieniami ziemi na całym świecie. Przeważna część tych kataklizmów, rozgrywających się na terenie Europy, dotyczy właśnie półwyspu bałkańskiego i Grecji.

Niedawno, przed półtora rokiem, w marcu 1931 roku widownią strasznego trzęsienia ziemi była Macedonja na granicy grecko - jugosłowiańskiej. Pod gruzami ziemi poniosło wtedy śmierć 150 ludzi. W 1928 roku trzęsienie ziemi zachwiało Koryntem, a 14 dni wcześniej podobnemu losowi uległ bułgarski okręg koło Filipopol. Prawie w tym samym czasie wstrząsy ziemi nawiedziły Małą Azję, przyczem ucierpiało najwięcej miasto Smyrna. W 1912 zaś roku w gruzy zostały zmienione okolice morza Marmara i półwyspu Gallipoli.

Jednem słowem, mieszkańcy tego odcinka ziemi nigdy nie są pewni swego życia. Dowiadujemy się zresztą tylko o poważniejszych trzęsieniach ziemi. Mniejsze wstrąsy nie są notowane nawet w krajowych kronikach.

Tym razem nieszczęście nawiedziło półwysep Chalcydyk, należący obecnie do Nowej Grecji. Przed 20 laty znajdował się on jeszcze pod panowaniem tureckiem. Jest to kraj górzysty, zalesiony, niedostępny i nie odgrywający już teraz tej roli, jaką spełniał w starożytnych czasach. Z pośród miast tamtejszych wymienić należy, zburzone obecnie, Stagirę, osiedle, w którem urodził się Arystoteles.

Z powierzchni morza zniknęła również wyspa Amogiani. A może na jej miejsce wyłoniło się z głębin morskich kilka nowych wysp? Jak twierdzą sejsmologowie całe plejady wysp i wysepek rozrzuconych po morzu między Grecją a Małą Azją — to szczątki lądu stałego, który zapadł się po jakimś potężnym wstrząsie ziemi. Nad powierzchnią morza pozostały tylko wyższe wyniosłości. W podobny sposób powstały wyspy Cyklady.

Ustawiczne wstrząsy podziemne i podmorskie w tej okolicy Europy — a liczy się ich przeciętnie 500 — 600 w ciągu roku — dowodzą, że zmiany w konfiguracji geograficznej trwają nadal, zmieniając wygląd powierzchni ziemi, podobnie jak w epoce dyluwjalnej.

ATENY, 3.10. Na terenie trzęsienia ziemi pomiędzy Stratonion i Aghia Vervara utworzyła się wskutek wstrząsów, 6-kilometrowej długości szczelina w ziemi, w którą wtargnęła woda, tak, że część przylądka została oderwana od lądu stałego.

W ciągu jednego dnia przestrzeń wody między przylądkiem a lądem stałym wzrosła do 40 metrów. Geologowie sądzą, że lada dzień pogrąży on się zupełnie w morzu.

Angielska marynarka wojenna wycofała już swe okręty z Hierissos. Pozostawiony został jedynie jeden okręt ratowniczy z zapasami żywności. Wczoraj Anglicy rozdali między dotkniętych katastrofą 70.000 jaj.

NAPADY

NA ZEBRANIA O. W. P.

PŁOCK, 3.10. Wczoraj w Płocku odbywał się w wynajętej sali „Sokoła“ przy ul. Kościuszki 5 zjazd powiatowy delegatów Młodych Obozu Wielkiej Polski, przy udziale około 200 uczestników.

W 15 minut po rozpoczęciu obrad rozległ się brzęk tłuczonych kamieniami szyb i wiele brukowców padło na salę. W chwilę potem policja zebranie rozwiązała.

Jak się okazało, napadu na zebranie Młodych O. W. P. dokonała banda w sile około 30 ludzi, wśród których zauważono pracownika płockiego magistratu, Chabormana, znanego bojowca BBS. Na interwencję publiczności policja aresztowała jednego z członków bandy z kamieniami w ręku, Kędzierznego.

Po południu odbyło się wewnętrzne zebranie placówki O.W.P. w Płocku.

CZĘSTOCHOWA, 3.10. W Częstochowie odbył się w zamkniętej sali, przy udziale 1.000 osób, wiec Str. Narodowego. Po przemówieniu posła Kaweckiego, jakaś kobieta wywołała awanturę, a równocześnie nieznani sprawcy rzucili łzawiące bomby. Dobijającą się bojówkę sanacyjną wyrzucono, a po przewietrzeniu sali, podjęto nanowo obrady, wówczas jednak policja wiec rozwiązała, ze względu na „bezpieczeństwo publiczne“.

ZAMKNIĘCIE PLACÓWEK HALLERCZYKÓW.

Zapowiedzi „Czasu“ zarządzenia represyj przeciwko organizacjom O.W.P. i Hallerczyków znalazły już swoje potwierdzenie przez zawieszenie działalności placówek Związku Hallerczyków na Podhalu. Starosta wadowicki, Müller, uznał tę działalność za zdrożną, gdyż Związek Hallerczyków nie rozwija swojej działalności wspólnie z wojskiem i że zajmuje się jakoby polityką, czego dowody przytaczał w przemówieniach takich, jak naprzykład: „Jutro będzie nasze“ i t. p.

Placówki na Podhalu musiały natychmiast wstrzymać działalność tak świetnie się zapowiadającą.

Echa zatonięcia

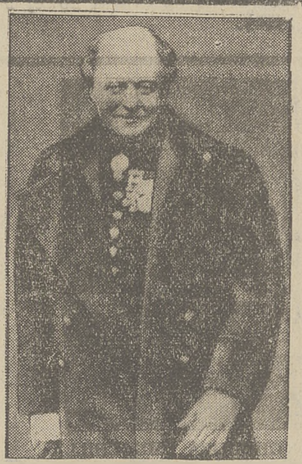
STATKU „NIEMEN“.

WARSZAWA, 3.10 (Tel. wł.). Statek „Niemen“, który zatonął, asekurowany był na 2 milj. zł. Reasekurowany był w jednem z towarzystw ubezpieczeniowych zagranicą. Dla uzyskania rekompensaty muszą być przedłożone dowody zatonięcia statku i że zatonięcie nastąpiło nie z winy załogi.



STANLEY BALDWIN

przywódca angielskich konserwatystów, lord pieczęci, objął to stanowisko po Snowdenie, który wystąpił z gabinetu Mac Donalda.



SIR JOHN GILMOUR

nowy minister spraw wewnętrznych w gabinecie Mac Donalda.

O PRAWA DLA POLAKÓW W NIEMCZECH

Poraz pierwszy zajmie się obecnie obradująca Rada Ligi Narodów rozpatrzeniem skarg polskiej mniejszości narodowej, złożonych przez Związek Polaków w Niemczech. Na terenie całych Niemiec, jak stwierdzają skargi polskie, przytaczając setki faktów, szczególniej zaś na Śląsku i w Prusach Wschodnich, żywioł polski jest gnębiony planowo i systematycznie. Szczególnie jaskrawy jest stan szkolnictwa polskiego w Niemczech, w porównaniu z niemieckiem szkolnictwem w Polsce. Na ogólną liczbę 112.747 dzieci polskich w wieku szkolnym w Niemczech do szkół polskich uczęszcza zaledwie 2.202, t. j. 1,9 proc. W organizacji ucisku mniejszości polskiej najczynniejszy udział biorą władze administracyjne i szkolne pruskie, a nawet sądy. Wystarczy głośne mówienie po polsku, by narazić się na pobicie, a sprawcy krwawych napadów są zwalniani przez sądy i sławieni przez prasę niemiecką.

Będące obecnie przedmiotem zbadania w Genewie skargi polskie są, pod względem prawno-politycznym o tyle interesujące, że dotyczą nietylko terenu Śląska Opolskiego, na którym jedynie obowiązuje Rzeszę międzynarodowa obrona mniejszości.

Jak bowiem wiadomo, międzynarodowe zobowiązania w sprawie obrony praw mniejszości narzucono państwom pokonanym w wojnie światowej, z wyjątkiem Niemiec, oraz państwom nowopowstałym. Faktem jest, że zobowiązania mniejszościowo-ochronne na terenie Niemiec istnieją jedynie, i to tylko do roku 1937, na byłym obszarze plebiscytowym Śląska Opolskiego, gdzie obowiązują postanowienia polsko-niemieckiej górnośląskiej konwencji z 15 maja 1922 roku. Natomiast polska mniejszość w innych dzielnicach, jak na Mazurach, Warmji, Powiślu i Pograniczu, w Nadrenji i Westfalji pozostaje bez wszelkiej opieki prawnej. Coprawda art. 113 konstytucji Rzeszy uznaje zasadniczo prawa mniejszości narodowościowych, jednak brak rozporządzenia wykonawczego czyni z tego artykułu przysłowiowy „świstek papieru“, a sama konstytucja wejmarska przejdzie wnet do lamusa starych rupieci.

Ten stan rzeczy, że system międzynarodowej ochrony mniejszości obejmuje dotąd tylko niektóre państwa, podczas gdy inne zobowiązań w tej dziedzinie nie mają, stwarza podział członków Ligi Narodów na dwie grupy: uprzywilejowanych i kontrolowanych. Jest to sytuacja sprzeczna z fundamentalną zasadą współżycia narodów, która głosi, że wszystkie państwa niepodległe, małe i wielkie, mają równe prawa i równe obowiązki.

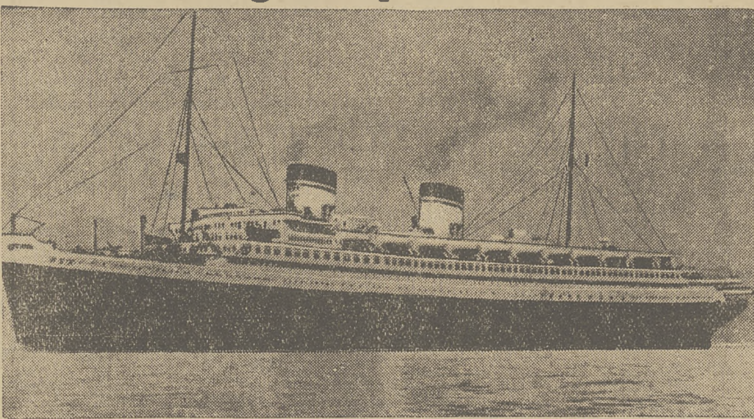
To też coraz powszechniejsze staje się zdanie, że umowy mniejszościowe muszą albo zniknąć zupełnie, albo przekształcić się w zobowiązania ogólne, ciążące na wszystkich państwach, należących do Ligi Narodów. Idea rozciągnięcia zobowiązań mniejszościowych na ogół członków Ligi Narodów znajduje przychylne echo w łonie samej Ligi. Ta atmosfera, przychylna dla idei generalizacji umów mniejszościowych, da się łatwo wytłomaczyć. Bez generalizacji nie może być mowy o jakiemkolwiek ulepszeniu traktatów mniejszościowych w duchu korzystnym dla mniejszości. Jednak jasną jest rzeczą, że państwa zainteresowane — z Niemcami na czele — nie zgodzą się na jakąkolwiek zmianę w tych traktatach i wszelki postęp w dziedzinie ochrony mniejszości będzie niemożliwy.

Wracając do sprawy trzech skarg polskich, złożonych w Lidze Narodów przez Związek Polaków (Związek ten posiada na zasadach wzajemności z śląskim Volksbundem prawo petycji), uderza znamienna rzecz, że wyjaśnienie Rządu Rzeszy do pierwszej skargi polskiej, złożonej 10 listopada 1931 r., dotyczą wszystkich wypadków, objętych skargą, a więc także i tych, które zaszły poza terenem Śląska. Natomiast już w uwagach Rzeszy do drugiej skargi polskiej z 14 marca 1932 roku niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych kategorycznie odmówiło wyjaśnień w sprawie wypadków poza Śląskiem, t. zn. terenu, nie podlegającego kontroli międzynarodowej. Z tego powodu, iż fakty gwałtów nad Polakami w Niemczech i nadużycia władz i instytucyj półoficjalnych pruskich w najgorszem świetle przedstawiłyby Niemców wobec świata i nie dałyby się niczem usprawiedliwić.

Skargi Związku Polaków przedstawiają Niemców we właściwem świetle. Nie będą oni mogli więcej grać opiekuna mniejszości, stającego w obronie słabych. Świat ujrzy Niemców w prawdziwej ich roli kata, tępiącego bezwzględnie własnych obywateli przyznających się do narodowości polskiej.

Nieudana próba pobicia rekordu

w żegludze przez ocean.



WŁOSKI STATEK „REX“.

Włosi usiłowali pobić rekord szybkości przez statek „Rex“ w żegludze przez ocean. Przed kilku dniami okręt ten wyjechał z Genui w swoją „dziewiczą“ podróż do Nowego Jorku. Rozwija on szybkość 29 węzłów (55 klm. na godzinę) i Włosi spodziewali się, że pobiją dotyczasowe rekordy w podróży przez Atlantyk, co naturalnie byłoby wielkim sukcesem nad flotą angielską, amerykańską, francuską i niemiecką.

Okręt „Rex“ urządzono w niesłychanie luksusowy sposób nie żałując marmurów, mahoniów, onyksów, perskich dywanów i wspaniałych makat. Luksusowe kabiny przeznaczone dla dygnitarzy państwowych posiadają naprzykład osobne balkony. Statek ten posiada także kilka specjalnych cel dla transportowania obłąkanych. Aby przeciwdziałać kołysaniu się statku, umieszczono na nim specjalne przyrządy, t. zw. stabilizatory. Podobne urządzenia mają być także wprowadzone na drugim bliźniaczym okręcie „Conte di Savoia“.

Wśród pierwszych pasażerów „Rexa“, którym podróżowało 2000 osób, znajduje się także były burmistrz Nowego Jorku, Walker, który odbywał podróż na tym szybkobieżnym statku, chcąc zdążyć przed dniem 6 października do Nowego Jorku, aby wziąć udział w wyborach swego następcy.

Gdy „Rex“ przechodził na wysokości Gibraltaru, zepsuły się wszystkie urządzenia elektryczne i statek pogrążył się w ciemności. Obecnie okręt ten stoi w porcie Gibraltaru naprawiając uszkodzenia w dynamomaszynach. Niektóre części prądnic przesłano z Włoch samolotami. Pomimo nadzwyczajnego pośpiechu przy usuwaniu uszkodzeń nie ulega wątpliwości, iż tym razem próba pobicia rekordu w przebywaniu Atlantyku nie udała się.

Między republiką a monarchją

Po wyborach w Grecji.

Wybory w Grecji nie przyniosły oczekiwanego odprężenia. Walka toczyła się nietylko o sprawy polityki i gospodarki, lecz — przedewszystkiem — o kwestję ustroju państwa. Młoda republika nie ma szczęścia u Greków, którzy ją już dwukrotnie obalali. Leaderem republikanizmu stał się od roku 1917 sędziwy Eleuteros Venizelos. Został nim raczej mimowoli, gdy jako zwolennik Ententy nie zdołał skłonić króla Konstantego do wzięcia udziału w wojnie po stronie aljantów, nolens-volens, przy pomocy wojska brytyjskiego i francuskiego musiał proklamować w Salonikach republikę.

Nieustanna walka toczy się ze zmiennem powodzeniem między dwoma obozami. Republikańskiemu przewodzi Venizelos, którego liberalne stronnictwo rządziło krajem przez ostatnie cztery lata. Jakkolwiek w polityce zagranicznej rządy liberalne odniosły szereg poważnych sukcesów, zawierając korzystne dla Grecji pakty przyjaźni z Italją, z Turcją, układ z Jugosławją, w gospodarce wewnętrznej i finansowej liberałowie narazili się na wiele zarzutów ze strony rojalistycznej opozycji. Coprawda przyczyniło się do tego w niemałym stopniu ogólne przesilenie gospodarcze. Gdy jednak rząd Venizelosa, nie mogąc przewidzieć pogorszenia się konjunktury, zorganizował na wielką skalę roboty publiczne celem osuszenia dolin Strumy i Wardaru, gdy nadwyżki budżetowe z lat poprzednich zostały zjedzone, stabilizacja drachmy, oparta na parytecie złota, zachwiała się, nadzieje na uzyskanie większej pożyczki zagranicznej zawiodły, rząd zmuszony był zawiesić wypłaty. Jednocześnie nastąpiło obniżenie uposażeń funkcjonarjuszów państwowych, oprocentowanie pożyczek skarbowych zostało przymusowo obniżone o 25 proc., eksport grecki i ruch wielkiej floty handlowej spadły do minimum — odpowiedzialność za te wszystkie następstwa kryzysu zrzucono na partję rządową.

Z drugiej znów strony do walki stanęli monarchiści, zjednoczeni w partji ludowej (konserwatywnej) pod przewodnictwem Caldarisa. Po kompromitacji niefortunnego dyktatora gen. Pangalosa opozycja monarchistyczna zyskała ponownie sympatję szerszych mas ludności. Tak więc zdołali monarchiści zdobyć przy wyborach pokaźną liczbę mandatów. Za monarchistami głosowały okręgi wiejskie: Attyka, Beocja, niektóre większe połacie starego królestwa, Peloponez i Jonja. Bardziej uprzemysłowione dzielnice kraju — Epir, okręg Ateński i Pireusu, Saloniki, wreszcie ojczysta wyspa Venizelosa-Kreta i szereg innych wysp morza Egejskiego, oddały swe głosy na republikę.

Parlament grecki liczyć teraz będzie pokaźną, acz mniejszościową grupę monarchistów — ludowców. W tych warunkach oczekiwać należy, że wzorem wielu innych parlamentów Europy stanie się on widownią zmagań politycznych i niepohamowanych walk ustrojowych.

Z DNIA.

CZY TO PRAWDA?

„ABC“ omawia niesłychaną wiadomość o „uzdrowieniu finansów“ Jarosława hr. Potockiego przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Niedawno czytaliśmy sprawozdanie o fatalnym stanie finansów tej instytucji, która na wypłatę zasiłków bezrobotnym musiała się już zadłużyć w nienaruszalnym funduszu emerytalnym.

I nagle...

Nie bardzo chce się wierzyć oczom. Czyta się raz, drugi i trzeci. Najwyraźniej: „Na uzdrowienie interesów ubezwłasnowolnionego z powodu roztrwonienia 8 miljonów złotych Jarossława hr. Potockiego, Z.U.P.P. wyasygonwał pożyczkę w wysokości 1 miljona złotych“.

Jeżeli wiadomość ta jest ścisła, a dotychczas sprostowana nie została, to rzecz przypomina przysłowie o ślepym, co wiózł kulawego. „Na uzdrowienie interesów“ — pożycza kto? — Z.U.P.U., którego interesy niemniej jak się zdaje wymagają uzdrowienia. Lekką rączką miljonik złotych, bo czyjeś tam interesy zostały nadszarpnięte roztrwonieniem ośmiu miljonów.

Jakie tam Z.U.P.P. dostał gwarancje na swój pożyczony miljon — nie wiemy. Być może, że zabezpieczenie jest solidne. Ale że ten miljon zostanie w takiej pożyczce na długo „zamrożony“, to wątpliwości nie ulega.

A niedawno czytaliśmy w komunikatach ZUPU., że ciężki stan finansowy tej instytucji został właśnie spowodowany przez „zamrożenie“ kapitałów ulokowanych w różnych domach, pożyczkach i hipotekach. Dotąd można się było tłumaczyć, że tego „zamrożenia“ nie sposób było z góry przewidzieć. Tu zaś jest zamrożenie z własnej i nieprzymuszonej woli.

Bezrobotnym nie wahano się odmawiać przedłużenia zasiłków ponad okres 6-ciu miesięcy, kapitału emerytalnego nie wahano się naruszać, bo ciężkie czasy. Ale na „uzdrowienie finansów“ ubezwłasnowolnionego roztrwoniciela — miljon znalazł się odrazu.

Czyim kosztem?

Oczekujemy, że Z. U. P. U. to wyjaśni.

NOWOROCZNY PESYMIZM ŻYDOWSKI.

Na nowy rok żydowski ukazały się w żydowskim „Naszym przeglądzie“ (nr. 272) rozważania pos. Rotenstreicha p.t. „Rachunek zysków i strat“, stwierdzające, że w Palestynie jest dobrze, w t. zw. galusie, t. j. w rozproszeniu żydowskiem po innych krajach, jest źle:

— Majątek narodowy żydowski w galusie skurczył się. Nasz dochód narodowy w galusie zmalał w dalszym ciągu. Nasza wolność i przedsiębiorczość zostały ścieśnione. Samowystarczalność państwową, modna od dwóch lat, stała się w wielu krajach samowystarczalnością narodu panującego. Roztwierają się coraz bardziej nożyce i rozpiętość między naszą możnością pracy i zarobkowania a narodem większości. Świadomie i nieświadomie wprowadzono repartycję dochodu i zarobkowania. Zakazy, system kontyngentów i pozwoleń, wzrost murów celnych przeobraziły się w izolacyjny mur między społeczeństwa, a w wielu krajach także w nierównomierność traktowania własnych obywateli. Powstał nowy rodzaj dumpingu — dumping narodowy.

Odbyły się w ostatnim czasie wprost wyścigi między niektórymi, którzy chodzili do rozmaitych decydujących polityków i narzucali się im jako t. zw. przedstawiciele żydostwa, prosząc tylko o uznanie ich za jedynych reprezentantów, nie żądając dla żydostwa żadnych praw politycznych i gospodarczych.

Nawet w sprawach czysto religijnych oddaliśmy decydujący głos czynnikom, nie mającym z naszą religją nic wspólnego. T. zw. reprezentanci religijnego żydostwa zabiegali, aby starostowie decydowali, kto ma kwalifikacje na rabina, podrabina, rzezaka lub zrządcy domu modlitwy. Z satysfakcją zwracano się do władz, aby one wyrokowały o religijności członków gminy żydowskiej, aby one były arbitrami między obozami w żydostwie. Elita religijna żydostwa zerwało z masami żydowskiemi i szukała dla siebie poparcia i oparcia w administracji rządowej.

Straciliśmy karność, która nas cechowała przez setki lat. Za misę soczewicy dla jednostki lub drobnej grupy wyrzekaliśmy się nawet prawa do pracy. Rozdarcie i rozbicie rosło. Wskutek czego zatraciliśmy cechujące nas od wieków natężenie, opór i wolę do wytrwania i wytrzymania. Często robiliśmy w ostatnim czasie wrażenie, jakoby nas jakiś demon pędził, aby tylko to czynić, co nas rozdrabnia, osłabia i rozrywa.

Rok ubiegły był rokiem przeciwieństw, rezygnacji, wyrzeczenia się przymusowego ale i dobrowolnego.

A zatem już i sami żydzi zaczynają mówić o... zmierzchu Izraela

PRAKTYKA LEKARSKA

W OŚWIETLENIU NOWEGO DEKRETU.

Ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, dotyczące wykonywania praktyki lekarskiej. Rozporządzenie to obowiązuje od dnia 15 b. m. Ważniejsze postanowienia dekretu streszczamy poniżej.

Prawo stałego wykonywania praktyki lekarskiej mają obywatele państwa polskiego, posiadający dyplom lekarski, wydany lub uznany przez jeden z wydziałów lekarskich uniwersytetów w państwie polskiem, którzy odbyli jednoroczną praktykę w szpitalu po uzyskaniu dyplomu, oraz są zapisani na listę członków izby lekarskiej.

Prawa wykonywania praktyki lekarskiej nie mogą uzyskać m. in. osoby, które były sądownie pozbawione praw publicznych i obywatelskich praw honorowych do chwili odzyskania tych praw.

Przed rozpoczęciem praktyki lekarz obowiązany jest zarejestrować się u wojewódzkiej władzy administracyjnej ogólnej, składając dowody swych uprawnień. Po takiem zarejestrowaniu się, lekarz zgłasza się do izby lekarskiej, która niezwłocznie wpisuje go na listę swych członków.

Osoby, nieuprawnione do wykonywania praktyki lekarskiej w Polsce lecz wykonywujące ją w innych państwach na mocy uznanych tam dyplomów lekarskich, mają prawo jedynie brać udział w naradach lekarskich, do których wzywane są przez lekarzy posiadających prawo wykonywania praktyki lekarskiej w Polsce.

Prawo używania tytułu „lekarz“ przysługuje wyłącznie osobom posiadającym prawo wykonywania praktyki lekarskiej. Ponadto osobom, które uzyskały dyplom lekarski przed dniem 30-ym czerwca 1930 r., przysługuje prawo używania tytułu „doktora wszechnauk lekarskich“.

Dokonywać zabiegów operacyjnych lekarz może tylko za uprzednią zgodą chorego lub jego prawnego zastępcy, z wyjątkiem wypadków, gdy życiu grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo.

Rozporządzenie w specjalnych punktach reguluje kwestję zabiegu spędzania płodu. Punkty te brzmią: zabiegu spędzania płodu w przypadkach przewidzianych w art. 235 pkt. b. kod. karn. lekarz może dokonać dopiero po uprzedniem mu złożeniu mu zaświadczenia pro kuratora, stwierdzającego uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała wskutek przestępstwa z art. 203, 204, 205 lub 206 kod. karn. W przypadkach, gdy zabieg spędzenia płodu jest konieczny, ze względu na zdrowie kobiety ciężarnej, lekarz może dokonać takiego po uprzedniem złożeniu mu zaświadczenia dwu lekarzy, stwierdzających powyższą okoliczność.

Lekarz obowiązany jest do zachowania tajemnicy.

Każdy lekarz, który nie przekroczył 55-go roku życia, może być powołany do publicznej służby zdrowia w wyjątkowych wypadkach, wywołanych koniecznością zwalczania epidemji groźnych chorób zakaźnych, w przypadkach niemożności zadośćuczynienia potrzebom przez urzędowy personel lekarski lub zdobycia dostatecznej liczby sił lekarskich drogą dobrowolnych zgłoszeń z pośród wolnopraktykujących lekarzy.

Jeśli nie zawarto oddzielnej umowy z lekarzem o należność za udzielenie porady za zabieg lekarski lub leczenie, lekarz obowiązany jest przyjąć ją w wysokości odpowiadającej skalom cennika należności lekarskich, ogłaszanego przez wojewódzką władzę administracyjną, po zasięgnięciu opinji lekarskiej. W razie sporu o słuszność lub wysokość należności żądanych przez lekarza, zainteresowanym przysługuje prawo zwrócenia się do sądu polubownego izby lekarskiej o rozstrzygnięcie sporu. Orzeczenia sądu polubownego są ostateczne.

Pamiętne są słowa Napoleona, kiedy po abdykacji w Fontainebleau, przezierając pisemka i dzienniki, już z pod cesarskiej cenzury uwolnione, zawołał:

— Gdyby mi przed trzema laty choć tylko setną część z tego wszystkiego byli powiedzieli, tron mój stałby dziś jeszcze!

Karol Libelt: „O odwadze cywilnej“ (1843).

KOMITET PRZYJĘCIA NOWEGO PROBOSZCZA W SOSNOWCU.

Wczoraj na plebanji w Sosnowcu pod przewodnictwem dyrektora Banku Polskiego p. Korneckiego odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu przyjęcia nowego proboszcza parafji sosnowieckiej ks. kanonika Jankowskiego.

Na posiedzeniu tem dokonano wyboru prezydjum komitetu i poszczególnych sekcyj. Przewodniczącym całego Komitetu i zarazem przewodniczącym sekcji przyjęcia wybrano dr. Zahorskiego, wiceprzewodniczącym dyr. Wosińskiego i kom. Kuźniaka, który jest zarazem przewodniczącym sekcji finansowej. Skarbnikiem został wiceprzewodniczący tej sekcji p. Paweł Kucharski, sekretarzem p. L. Nowicki. Z ramienia sekcji przyjęcia wszedł do prezydjum Komitetu wiceprzewodniczący tej sekcji ks. J. Sobczyński, z ramienia sekcji porządkowo - pochodowej przewodniczący tej sekcji p. K. Strzelecki, z sekcji zaś kościelnej jej przewodniczący ks. Brodziński oraz członkowie prezydjum ks. dziekan Gola i ks. kanonik Rączyński.

Do sekcji finansowej jako jej członkowie wchodzą pp.: dyr. Wosiński, Kraupe, dyr. Kornecki, dr. Zahorski, Mroczkiewicz. Do sekcji porządkowo - pochodowej pp.: wiceprzewodniczący sekcji, Kluczewicz, Kędzierski i Odalski.

Do sekcji przyjęcia wchodzą przedstawiciele szeregu organizacyj kupieckich, rzemieślniczych, robotniczych, kobiecych i prasy.

Jak wiadomo, nowy proboszcz przybywa do Sosnowca w dniu 15 b.m. wieczorem, a ingres odbędzie się w niedzielę 16 b.m.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

4 Wtorek	Dziś Franciszka Jutro Placyda Wschód słońca 5 m. 41. Zachód „ 17 m. 7.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Ludzie morza.
PALACE: Wiara, nadzieja, miłość,
EDEN: Syn Indyj.

BĘDZIN

NOWOŚCI: M IX w krzyżowym ogniu.
ŚWIATOWID: Przedziwna sprawa Klary Deane.

DĄBROWA

ARS: Romanse cygańskie.
WANDA: Ognisko.
KOMETA: Dwa serca.

ZAWIERCIE.

STELLA: Legjon ulicy.
ARLEKIN: Ogród Allacha i Janko muzykant.

× **ZEBRANIE LIKWIDACYJNE.** Komitet przyjęcia gen. Hallera prosi pp. członków sekcji rautowej o przybycie w dniu dzisiejszym, o godz. 6 popoł. do resursy w Dąbrowie, celem zakończenia rachunków i zlikwidowania sekcji.

× **ZEBRANIE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.** W czwartek dnia 6 b.m. o godz. 16 odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu, ul. Czysta 9 I p. ogólne zebranie członkiń „Związku pań domu“ oddziału w Sosnowcu. Porządek dzienny zebrania: odczytanie protokułu z ogólnego zebranie, odbytego w czerwcu 1932 r., referat p. Gabrjeli Kwapiszewskiej „Domowe sposoby badania produktów spożywczych“ — poparty demonstracją, wystawa Związku pań domu w Sosnowcu, sprawa herbatki, pokaz sprzętów, wolne wnioski.

× **Z „HEJNAŁU“ W CZELADZI.** W nadchodzącą niedzielę w gmachu szkolnym w Czeladzi odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków „Hejnału“, na którem omawiane będą sprawy organizacyjne. Od wczoraj rozpoczęły się lekcje, przyczem w poniedziałki ćwiczą basy, w środy — soprany i alty, a w czwartki — tenory.

× **HOWARZYSTWO RYBACKIE.** W dniu 1 b.m. zorganizowane zostało „Towarzystwo sportu wędkarskiego Zagłębia Dąbrowskiego z siedzibą w Sosnowcu. Statut Towarzystwa został już opracowany i przesłany zostanie do starostwa do zatwierdzenia. W skład tymczasowego zarządu Towarzystwa weszli: prezes inż. Łaszkiewicz, wice - prezes Fr. Druszkowski, sekretarz J. Wójcicki, skarbnik Jędrczak, gospodarz łowisk A. Rene, członkowie zarządu bez funkcji: Al. Leśniewski, Dudziński. Komisja rewizyjna składa się z 3 członków: przewodniczącego Ludzińskiego, członków Gubały i Mazura.

Informacji udziela sekretarz Towarzystwa J. Wójcicki, Sosnowiec, Huta Milowice,

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

W czwartek 6 bm. wystąpi słynny rosyjski artystyczny zespół bałałajkowy ks. Gagarinowej wraz z chórem kozaków-czerkiesów, który po występach zagranicą ukaże się na naszej scenie. Łącznie wystąpi 18 osób w oryginalnych kostjumach, w bogatym i urozmaiconym programie. Ceny od 99 gr. do 3.50 zł. Przedsprzedaż u p. Czechowskiego.

Teatr Polski w Katowicach

Wtorek 4 października o godz. 20 wiecz. „Głupi Jakób“.
Środą 5 października o godz. 20 wieczorem — „Ciotka Karola“.

Nasz dział radjowy.

RADJOWY KONCERT UTWORÓW ś.P. JOTEYKI.

Dnia 5 b.m. o godz. 17 poświęca „Polskie Radjo“ koncert symfoniczny twórczości Tadeusza Joteyki w wykonaniu orkiestry Filharmonji warszawskiej pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. Zmarły w sierpniu bieżącego roku kompozytor, Tadeusz Joteyko, autor oper — „Zygmunt August“ i „Królowa Jadwiga“ — uprawiał z zamiłowaniem kompozycję orkiestrową, w której okazywał się jego niewymuszony talent. Trzy utwory: „Uwerturę na tematy ludowe“, tryptyk „Szkice morskie“ i „Fantazję Góralską“ — wykona orkiestra tym razem w radjo. Słowo wstępne wypowie muzykolog dr. Alicja Simonówna.

STARE PIOSENKI POLSKIE WESOŁE I SENTYMENTALNE.

Dnia 5 b.m. o godz. 21.05 usłyszą radjosłuchacze w radjo stare piosenki polskie wesołe i sentymentalne, zapomniane prawie — które odśpiewają: Alina Godlewska i Andrzej Bogucki. Będą to pieśni Artura Barthelsa, perełki rodzajowości, o tekstach dowcipnych, antyki obyczajowe o treści sentymentalnej, dowcipnej, niepozbawione satyry.

PROGRAM RADJOWY.

WTOREK 4 PAŹDZIERNIKA 1932 R.

11.50 Komunikat meteorologiczny. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.55 Komunikat państwowego Urzędu wychowania fizycznego. — 14.15 Komunikat gospodarczy. — 14.25 Komunikat gospodarczy. — 16.00 „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. — 16.15 Przemówienie p. Ulin-Jędrzejewskiego. — 16.30 Intermezzo muzyczne. — 16.40 „W promieniach jesiennego słońca“ — prof. St. Sumiński. — 17.00 Koncert symfoniczny. — 18.00 Muzyka taneczna. — 18.55 Olga Ręgorowiczowa: „Trzeci tom Roczników Towarzystwa przyjaciół nauk na Śląsku“. — 19.10 Rozmaitości. — 19.25 Komunikaty sportowe. — 19.30 „Bluf i nonsens w muzyce dzisiejszej“ — prof. Z. Jachimecki. — 20.00 Pieśni polskie w wyk. Anieli Szlemińskiej — 20.30 Koncert popularny. — 21.15 Wiadomości sportowe. — 21.25 Dalszy ciąg koncertu. — 22.00 Kwadrans literacki: fragm. z powieści Pawła Hulki-Laskowskiego p.t.: „Porucznik Regier“. — 22.20 Muzyka taneczna. — 22.55 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

× **PROCES KOMUNISTYCZNY.** Jutro w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpocznie się wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiądzie 30 oskarżonych, ludzi młodych w wieku lat 18 do 30, mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego, pochodzących ze sfery robotniczej. Proces potrwa kilka dni, wobec dużej ilości powołanych świadków oraz nagromadzonych dowodów rzeczowych.

Oświadczenie

DYR. M. WĄSOWICZA.

Otrzymujemy następujące „oświadczenie“:

W związku z rozpowszechnianymi w ostatnich dniach na terenie Zagłębia uwłaczającymi mi zarzutami o rzekomem mojem nieobywatelskiem ustosunkowaniem się do ludności Zagórza w r. 1918 w okresie mej obowiązkowej służby jako oficer rezerwy b. armji austrjackiej w b. zarządzie przymusowym Sosnowieckiego Towarzystwa kopln węgla w Zagórzu — oświadczam, że zarzuty powyższe są zwyczajnem oszczerstwem.

Sprawę tą oddaję równocześnie Sądowi obywatelskiemu, do rozpatrzenia, a niezależnie od tego ścigać będę oszczerców na drodze sądowej.

Michał Wąsowicz.
em. major W. P. i dyrektor Kasy Chorych.

× **W WYROKU SĄDOWYM NIE MOŻE BYĆ „OMYŁKI PIÓRA“.** Sąd Najw. w Warszawie skasował wyrok S. okr. w Siedlcach, gdzie tekst wyroku poprawiony został po dwóch tygodniach na posiedzeniu niejawnem. We wspomnianym wyroku wydarzyła się t. zw. omyłka pióra, a mianowicie sąd chciał zawiesić karę jednemu oskarżonemu a wskutek omyłki ogłosił zawieszenie innemu. Następnie sąd siedlecki ulgę otrzymaną przez oskarżonego wskutek pomyłki postanowił cofnąć. Sąd Najw. uznał to za niedopuszczalne, oświadczając w swem orzeczeniu, że „o takiej pomyłce mowy być nie może“.

× **W SPRAWIE PODATKÓW KSIĘŻY.** Ministerstwo skarbu wystosowało do Izb skarbowych okólnik, w którym podnosi, że władze skarbowe coraz częściej odnoszą się do kuryj biskupich z żądaniem wykazania dochodów wszystkich duchownych okręgu. Zwracając uwagę na niewłaściwość tego rodzaju postępowania Ministerstwo skarbu przypomina, że z żądaniem wykazania dochodu duchownego należy się zwracać do kuryj biskupich jedynie w poszczególnych wypadkach, gdy zeznania o dochodzie nasuwają wątpliwości. Równocześnie Ministerstwo podnosi, że w myśl ustawy o państwowym podatku dochodowym podlegają opodatkowaniu dochody netto z czynności duszpasterskich, a więc po potrąceniu wydatków, związanych ze sprawowaniem opieki duszpasterskiej. W szczególności potrącić należy wydatki na służbę kościelną, na wyjazdy do chorych i wyjazdy wizytacyjne oraz wszystkie wydatki, które ponosi duchowny z racji sprawowania czynności duszpasterskich.

× **WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI TOW. OPIEKI POZASZKOLNEJ NAD MŁODZIEŻĄ.** Zgodnie z uchwałą ostatniego walnego zebrania T-wa opieki pozaszkolnej nad młodzieżą została wznowiona działalność Towarzystwa, przyczem przystąpiono do uporządkowania dotychczasowych agend. W związku z powyższem komisja, której powierzono pracę nad uporządkowaniem dotychczasowego stanu, prosi wszystkich byłych członków o uregulowanie swego stosunku do Towarzystwa przez potwierdzenie swej przynależności organizacyjnej lub przez złożenie ponownej deklaracji. Wszelkie sprawy komisja załatwia w lokalu Związku nauczycielstwa polskiego, ul. Dęblińska 13 (telef. 9-35) w środy każdego tygodnia od godz. 18 do 20.

× **WYRODNI SYNOWIE.** Jan Bochenek, zamieszkały w Grodźcu, wróciwszy onegdaj w stanie pijanym do domu wszczął kłótnię ze swym 56-letnim ojcem Wincentym, a następnie począł go bić. Znajdujący się podówczas w mieszkaniu drugi syn Bochenka Władysław z Łagiszy również bił ojca. Gorszące zajście zlikwidowała przybyła na miejsce policja. Wyrodni synowie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

× **ŁOBUZERSKA NAPAŚĆ.** Dwaj mieszkańcy Grodźca, bracia Franciszek i Józef Widurowie, upiwszy się w ub. niedzielę niewłaściwie zachowywali się. Na zwróconą im uwagę przez mieszkankę Grodźca Sadowską, pijacy obrzucili ją stekiem obelg. W obronie Sadowskiej stanął jej syn Stefan. Wówczas bracia rzucili się na niego z nożami, zadając mu trzy ciosy w piersi i plecy. Ofiarę pijaków przewieziono wo stanie ciężkim do szpitala. Pijanych łobuzów policja zatrzymała.

SKAZANIE ZA ZABÓJSTWO

ś. p. Piechowicza w Olkuszu.

W lutym rb. ul. Bóżniczna w Olkuszu była terenem krwawej zbrodni. W bramie swego domu padł z ręki bandyty 33-letni Ignacy Piechowicz, znany obywatel i kupiec. Historja tej zbrodni jest następująca:

Dnia 11 lutego koło godz. 11 wiecz. Piechowicz zamknąwszy piwiarnię (Rynek) ze szwagrem Stefanem Wyrwałem (Kosmołów) oraz swoim gościem Bogusławem Sekułą z Pieskowej Skały, przyszedł do mieszkania (Bóżniczna 28). Po upływie godziny Wyrwał pożegnał się z Piechowiczami i wyszedł, odprowadzony przez Sekułę na koniec miasta.

Po pewnym czasie Sekuła powrócił i opowiedział, że gdy przechodził przez podwórze koło lodowni i składu wędlin Wawrzyńca Mielczarka, mieszczącego się w tym samym domu widział podejrzanych osobników. Piechowicz z Sekułą uzbroiwszy się w kije od rolet, wyszli płoszyć złodziei. Rzeczywiście koło lodowni stało czterech ludzi, którzy na widok nadchodzących przyczaili się pod murem. Gdy Piechowicz wyszedł z bramy i zapytał: „Co wy tu robicie?" wówczas nieznajomi poczęli się cofać w stronę ulicy. Gdy Piechowicz stał już przy bramie huknęły trzy strzały, po których uszedłszy kilka kroków runął na śnieg.

Wszczął się krzyk, nadbiegła policja, lecz bandyci zdołali umknąć. Zarządzono energiczne śledztwo, lecz narazie bez rezultatu.

Po kilkudniowym śledztwie wywiadowcy PP. Kani, który prowadził dochodzenie, doniesiono, że widziano niejakiego Antoniego Jochymczyka (Pomorzany) krytycznej nocy idącego do Witeradowa. Podróż Jochymczyka do odległej wioski o późnej porze wydała się policji podejrzana, wobec czego zatrzymano go.

Jochymczyk zaczął się plątać w zeznaniach, poczem powiedział, że z Feliksem i Marjanem braćmi Olesińskimi (Pomorzany) oraz Józefem Sośnierzem (Starczynów) był na kradzieży w Olkuszu.

Zaaresztowano wyżej wymienionych. Nie przyznali się oni do winy. Zarządzono konfrontację z Sekułą, który po ubraniu i wzroście rozpoznał jednego z nich. W czasie rewizji u Sośnierza znaleziono w nawozie rewolwer, którym zostało popełnione zabójstwo.

Wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanęli mordercy ś. p. Piechowicza. Przed stołem sędziowskim przesunęło się kilkunastu świadków, zeznania których ustaliły, że zabójstwa dokonał Sośnierz.

Wieczorem zapadł wyrok, skazujący Sośnierza na 10 lat ciężkiego więzienia za popełnienie morderstwa oraz na 3 lata więzienia i 300 zł. grzywny za usiłowanie dokonania kradzieży, łącznie na **10 lat więzienia, 300 grzywny**; pozostali oskarżeni skazani zostali za usiłowanie dokonania kradzieży: Feliks Olesiński na 3 lata więzienia i 300 zł. grzywny, Marjan Olesiński — 2 lata więzienia i 300 zł. grzywny i Jochymczyk — 2 lata więzienia i 300 zł. grzywny.

Na progu nowego sezonu.

Przygotowania do otwarcia teatru.

Jak już donosiliśmy, dyr. Tański wyjeżdżał do Warszawy celem zaangażowania nowego zespołu artystycznego, teatr bowiem otwarty będzie już w czasie najbliższym. Obecnie zespół jest już skompletowany i próby już się rozpoczęły. Na pierwszy ogień pójdzie świetna sztuka Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra". Sztuka ta cieszyła się w ub. sezonie na scenach warszawskich ogromnem powodzeniem i zarówno ze względu na jej walory sceniczne jak i wyjątkowo trafny tytuł sztuki, przeznaczonej na przedstawienie inauguracyjne —„Szczęście od jutra" zaczyna sezon nie tylko w Sosnowcu, ale i w szeregu innych teatrach prowincjonalnych.

Z pośród artystów, znanych publiczności sosnowieckiej z minionych sezonów, zobaczymy na scenie w roku bieżącym p. Tańską, dyr. Tańskiego, który będzie głównym reżyserem, Stróżyńską, Nawrockiego i Grudniewskiego.

Większą część zespołu stanowią artyści poraz pierwszy przybyli na cały sezon do naszego teatru. Są to pp.: Szczesna, b. artystka teatrów lwowskich, Drohocka, b. art. teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, Orliński z teatrów krakowskich i teatru lubelskiego, Opolski z Wilna, Wojtecki z teatrów pomorskich i Korczyński z teatrów warszawskich.

Współpracować w reżyserowaniu sztuk będą pp.: Orliński i Opolski.

Rozpoczęcie sezonu teatralnego nasuwałoby pewne refleksje na temat ciężkich czasów, ponieważ jednak zza kulis teatru dochodzą wieści, że ceny biletów będą bardzo niskie, więc ten powód braku frekwencji w teatrze odpada.

W lokalnych naszych warunkach do pustek na widowni w niemałym stopniu przyczynił się chłód, ziejący ze sceny po podniesieniu się kurtyny. Pod tym względem również nastąpi poprawa, bo Magistrat solennie obiecał zbudowanie na widowni dwu pieców. Z punktu widzenia interesów miejskich ma to tę dobrą stronę, że pieniądze, wyłożone na postawienie pieca, nie pójdą na marne. Budynek teatralny należy do miasta i celowo przeprowadzane inwestycje w tym budynku podnoszą jego wartość i umożliwiają korzystanie z niego większej liczbie publiczności, stroniącej obecnie od teatru z powodu zimna.

Do spraw rozpoczynającego się sezonu teatralnego jeszcze powrócimy, narazie wyrażamy nadzieję, że w sezonie tym teatr sosnowiecki stanie na równie wysokim poziomie jak w latach ubiegłych.

Poświęcenie sztandaru

Związku urzędników kolejowych w Sosnowcu.

W ub. niedzielę odbyło się poświęcenie sztandaru Związku urzędników kolejowych w Sosnowcu. Poświęcenia w kościółku kolejowym dokonał ks. kanonik Raczyński, a okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. prefekt Ługowski.

Rodzicami chrzestnymi byli pp.: naczelnik wydziału osobowego p. Kałuski w imieniu dyrektora kolei inż. Zienkiewicza, Stanisław Adamczyk, kontroler przewozów PKP., Eryk Binduchowski, kontroler I oddz. ruchu PKP., Józef Dojlido, b. st. zawiad. odc. drog., Gustaw Gorzeński, kierownik ekspedycji PKP., Piotr Korabiusz, zarządz. biurem węgl. PKP., Teofil Raczyński b. zawiad. stacji, inż. Stanisław Kozakiewicz, naczelnik I oddz. mech. PKP., senator Leon Lempke prezes zarządu głów. ZUK., Wiktor Łazowski kontr. wydz. dochod. PKP., Ignacy Nowakowski zast. n-ka I oddz. ruchu PKP., Antoni Soborowski, naczelnik I oddz. ruchu P. K. P., poseł Wacław Stępiński, prezes okr. warsz. ZUK., Stanisławowa Adamczykowa, Erykowa Binduchowska, Józefowa Dojlidowa, Gustawowa Gorzeńska, Piotrowa Korabiuszowa, inż. Stanisławowa Kozakiewiczowa, Wiktorowa Łazowska, Romanowa Marszałowa, Anna Nawratowa, Ignacowa Nowakowska, Antoniowa Soborowska, Henrykowa Tryburcowa, Janowa Szpilewiczowa.

Po uroczystościach kościelnych utworzył się pochód, który udał się do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec, poczem uczestnicy uroczystości udali się do sali konferencyjnej na dworcu kolejowym, gdzie się odbyła akademja.

Pierwszy przemawiał w imieniu Związku p. Radke, witając gości, a po nim przemówienie wygłosił pos. Stępiński. Następnie składali Związkowi życzenia: p. W. Kamiński, b. zawiadowca stacji w Sosnowcu, Cieszyński z zarządu głównego Z. U. K., dyr. Mazur, Kantor-Mirski, Nawrockí oraz przedstawiciele bratnich organizacyj na Śląsku.

Depesze z życzeniami przysłali: wicemin. Gallot, naczelnik Dowsin i kierownik działu osobowego Sadkowski.

Po akademji odbył się wspólny obiad.

Urodzaj ziemniaków

I ICH CENA.

Kiedy dawniej modlono się o dobre urodzaje, gdyż rolnik mógł otrzymać coś za zebrane plony, dziś urodzaj jest rzeczą niepożądaną, bowiem skutkiem braku zbytu wrazie urodzaju ceny płodów rolnych ulegają gwałtownej zniżce i rolnik, zamiast spodziewanego zarobku, ponosi straty.

Obecnie np. ukończono już kopanie ziemniaków, których urodzaj jest bardzo dobry, w następstwie czego cena ziemniaków z 4 zł. spadła na 2 i pół zł. Są to jednakże notowania oficjalne, gdyż zubożeli rolnicy sprzedają kartofle po 1 zł. za korzec, aby tylko zdobyć pieniądze na opędzenie niezbędnych potrzeb.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż przy takiej cenie gospodarka rolna nie opłaca się i na wsi powstaje coraz większa bieda.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Antonina Musialik, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Będzińskiej 3, posprzeczawszy się onegdaj z mężem napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala.

Omal nie dzieciobójstwo.

Pijany szewc pokłuł nożem syna.

W nocy z ub. soboty na niedzielę, około godz. 3 w jednem z mieszkań przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu rozegrała się krwawa tragedja, której podłoże jest narazie nieznane.

Wspomniane mieszkanie zajmuje wraz z rodziną szewc Stanisław Kaczmarczyk. Około godz. 3 lokatorzy domu usłyszeli nagle jakieś krzyki i jęki. Gdy kilku z odważniejszych wybiegło na korytarz, zastali tam stojącego pod ścianą pijanego szewca, trzymającego w ręce nóż ociekający krwią.

Ponieważ jęki rozlegały się dalej udano się do mieszkania Kaczmarczyka, gdzie znaleziono w jednym z łóżek 19-letniego syna Kaczmarczyka, Edwarda, zbroczonego krwią.

Jak się okazało, Kaczmarczyk zadał śpiącemu synowi Edwardowi 3 rany nożem w plecy, rękę i w nogę.

Zawiadomiona o zbrodni policja przewiozła ciężko rannego chłopca do szpitala, ojca zaś aresztowała.

Co było przyczyną zbrodni narazie niewiadomo. Stwierdzono jedynie, że między ojcem a synem istniały nieporozumienia. Jakie było ich podłoże ustali zapewne prowadzone śledztwo.

Uroczystość

ZW. PODOFICERÓW REZERWY W DĄBROWIE.

Związek podoficerów rezerwy w Dąbrowie obchodził w ubiegłą niedzielę uroczystość poświęcenia swego sztandaru. W uroczystości wzięli udział liczni przedstawiciele władz i urzędów państwowych, samorządowych, wojskowości, sądownictwa, pokrewnych organizacyj oraz P. W. Na uroczystość przybył również dowódca O. K. Kraków, gen. Łuczyński, oraz szereg działaczy politycznych i społecznych. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w kościele, w czasie którego odbyło się poświęcenie sztandaru. Przy akcie tym rodzicami chrzestnymi byli p. starościna E. Boxowa z gen. Łuczyńskim, p. J. Cholewicka z p. starostą Boxą, p. J. Berbecka z p. dyr. Kaczkowskim, p. Madeyska z p. dr. Lipskim, p. Rarogiewiczowa z p. mjr. Witkiem i p. Gosiewska z p. dr. Piwowarem. Po nabożeństwie udano się pochodem przed pomnik obrońców ojczyzny, obok szkoły górniczej, gdzie dr. Gosiewski sztandar Związku przekazał prezesowi okręgu, dr. Kolakowskiemu, ten zaś oddał go chorążemu p. Warkiewiczowi. Po tej ceremonji pochód wyruszył na ul. Sobieskiego, gdzie odbyła się defilada, którą przyjmował gen. Łuczyński, poczem udano się do kina „Wanda", gdzie odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił prezes O.Z.P.R. dr. Kolakowski. Następnie przemawiali: gen. Łuczyński, ks. Szymkiewicz, p. starosta Boxa, dr. Gosiewski, płk. Krzyżanowski, dyr. Kaczkowski i prezes zarządu głównego O. Z. P. R. p. Jakubowski.

Wieczorem odbyła się herbatka towarzyska, gdzie w licznym zespole bawiono się ochoczo do późnej nocy.

× **ZA GOŁĘBIA CHCIAŁ JĄ ZABIĆ SIEKIERĄ.** Onegdaj przy ul. Niwa w Czeladzi, miało miejsce zajście, które mogło skończyć się tragicznie. Zamieszkały tam Migacz hoduje kilkanaście sztuk gołębi, przyczem w dniu tym zginął mu jeden z ulubieńców. Podejrzewając o kradzież Br. Stanikównę, postanowił się zemścić. Uzbroił się w siekierę i kiedy S. wyszła na dwór rzucił się na nią. Ta poczęła uciekać, a M., nie mogąc jej dogonić, rzucił siekierą, która Stanikównę ugodziła w rękę. W tej chwili interwenjował p. Szurman, czemu zawdzięczać należy, że zajście nie skończyło się naprawdę krwawo. Interwencja policji położyła kres awanturze.

× **CO KOMU SKRADZIONO.** Teofil Bednarski, zamieszkały w Będzinie (Narutowicza 8) zawiadomił policję, że ze składu jego dokonywano od dłuższego czasu systematycznej kradzieży kafli. Wartość skradzionych kafli wynosi 700 zł. O dokonywanie kradzieży podejrzany jest jeden z pracowników. Policja prowadzi dochodzenie.

Janowi Borowskiemu, zamieszkałemu w Sosnowcu (Ostrogórska 19) skradziono przyrząd na konia, wartości 130 zł.

Z mieszkania Feliksa Lisaka w Sosnowcu (Mała 4) skradziono w ub. niedzielę garderobę i bieliznę, wartości 800 zł.

Jerzemu Wachowi z Dąbrowy (Kr. Jadwigi 45) skradziono rower, wartości 70 złotych.

Z komórki Feliksy Różańskiej w Zagórzu skradziono 11 kur, wartości 27 zł.

„Kto tam"?

PYTA ZŁODZIEJ WŁAŚCICIELA.

Ubiegłej niedzieli p. Piotr J. zam. przy ul. Szpitalnej w Czeladzi miał niezbyt miłą przygodę. Przyszedłszy do swego mieszkania zastał drzwi zamknięte. Na energiczne pukanie, ktoś z wewnątrz rzucił pytanie: „Kto tam"? — Ja!, do ciężkiej cholery! — krzyknął p. J. Odpowiedziała mu jednak cisza... Zdenerwowany do najwyższego stopnia, niezrozumiałą przeszkodą, podszedł do okna, w chwili jednak gdy usiłował zajrzeć do wewnątrz, okno otworzyło się z trzaskiem i nad głową zdumionego właściciela przeleciało coś ciężkiego.

W chwilę potem rozpoczęła się gonitwa za złodziejem, który korzystając z okazji opróżnił mieszkanie p. J. z kosztowności. Złodzieja nie zdołano ująć.

Nieprawdopodobne

A JEDNAK PRAWDZIWE.

Pod tym tytułem otrzymaliśmy od naszego stałego prenumeratora na Śląsku list treści następującej: Są na tereni Rzeczypospolitej Polskiej dwa miasta w takiej od siebie odległości, że gdy obywatel jednego z nich kichnie, otrzymuje natychmiast odpowiedź drugiego — na zdrowie! Gdyby jednak zamierzał kichnąć za pośrednictwem poczty polskiej, to odpowiedź otrzymałby dopiero na trzeci dzień.

Ale żarty na stronę! Miasta, o których mowa, to Sosnowiec i Mysłowice. których urzędy pocztowe oddalone są od siebie o 4 i pół kilometra, licząc w linji powietrznej. Jest to odległość, którą piechur pokonywuje z łatwością w trzy kwadranse, ale poczta, posługując się nie piechurami lecz pociągami kolejowymi, zużywa na to dwa dni!

Prenumeruję dzienniki, warszawskie i te, po przebieżeniu 320 kilometrów, odbieram normalnie w dniu wyjścia (wyjątki stanowią numery skonfiskowane). natomiast „Kurjer Zachodni" otrzymuję z Sosnowca normalnie dopiero dnia następnego po wyjściu — po pokonaniu przez pocztę kolosalnego wysiłku, t.j. po przebieżeniu w ciągu doby 9, słownie dziewięciu kilometrów koleją. Podobnież i poczta listowa wędruje pomiędzy Zagłębiem Dąbrowskiem o Śląskiem nadmiernie długo: listy, nadawane w Dąbrowie, Będzinie i Sosnowcu, choćby nawet bardzo wcześnie, nigdy nie dochodzą tegoż dnia do Mysłowic, i w najlepszym razie, doręczane są adresatowi dopiero dnia następnego. I to wszystko dziej się przy istnieniu 11 pociągów dziennie, przewożących pocztę z Zagłębia na Śląsk, i stałej komunikacji autobusowej — co pół godziny, i tramwajowej — co 20 minut!

Wyjaśnienia prawne.

I.

W jakim terminie może oskarżony zgłaszać świadków w procesie karnym?

Obowiązująca obecnie procedura karna uległa ostatnio poważnej nowelizacji. Kwestja powoływania przez oskarżonego t. zw. świadków dowodowych została też ujęta odmiennie.

Obecnie oskarżony może wskazywać świadków w terminie dwutygodniowym od daty doręczenia mu odpisu aktu oskarżenia. A zatem termin ten jest prekluzyjny i dowody wskazane przez obronę po upływie tego terminu muszą być przez sąd odrzucone.

W postępowaniu przed sądem II instancji oskarżony może wskazywać nowe dowody tylko wtedy, jeśli udowodni, iż dowiedział się o nich po wyroku I instancji.

II.

Czy uchylenie się od obowiązku płacenia alimentów jest przestępstwem?

W myśl art. 201 kodeksu karnego z 1932 r. karze więzienia do lat 3 ulega ten, kto przez złośliwe uchylanie się od wykonania ciążącego na nim z mocy ustawy obowiązku łożenia na utrzymanie osoby najbliższej doprowadza tę osobę do nędzy lub do konieczności korzystania ze wsparcia. Tej samej karze ulega ten, kto dopuszcza się opisanego wyżej czynu względem innej osoby. jeżeli obowiązek łożenia na jej utrzymanie został stwierdzony prawomocnem lub podlegającem wykonaniu orzeczeniem sądu.

Złośliwe uchylanie się od obowiązku płacenia alimentów zachodzi wtedy. gdy osoba zobowiązana do płacenia alimentów ma środki materjalne. lecz od płacenia uchyla się. a więc np. znany był wypadek w stolicy. iż 80-letnia matka zmuszona była żebrać na ulicy. podczas gdy jej córka, bankierowa. prowadziła wystawny tryb życia, uchylając się od obowiązku wspierania swej matki.

K. Kl.

Kronika Zawiercia.

× **HARCERSTWO A GEN HALLER.** Piszą nam z Zawiercia: W czasie pobytu gen. J. Hallera w Zawierciu zwracał ogólną uwagę fakt nieobecności na powitaniu oddziałów miejscowych harcerzy, choć gen. Haller stał swego czasu na czele harcerstwa polskiego i wiele zdziałał dla jego rozwoju. Wpajanie czci dla prawdziwie zasłużonych Polaków jest pięknem zadaniem wychowawców młodzieży. Niestety, kierownicy harcerstwa w Zawierciu tym razem zapomnieli o swym obowiązku.

× **SPROSTOWANIE.** W numerze niedzielnym w notatce „Osobiste" zakradło się pomyłka polegająca na tem, że P. Kamiński. inspektor kółek rolniczych stwierdził. że konkursy na gospodarzy samodzielnych w powiecie Zawierciańskim dają dobre rezultaty, a nie słabe jak wczoraj przez omyłkę napisano.

× **POŻAR.** Na strychu domu przy ul. Porębskiej 42 wybuchł pożar. który w zarodku ugaszono.

Zaostrzenie rygorów pragmatyki

znów grozi urzędnikom.

Jak donosi „Jedność", organ Związku zrzeszeń urzędniczych, na jednem z najbliższych posiedzeń Rady min., ma się znaleźć sprawa nowej pragmatyki służbowej funkcjonarjuszy państwowych. Projekt zmiany pragmatyki pojawił się już przed rokiem. a autorem jego był p. Pieracki. Delegacjom urzędniczym udało się jednak wówczas zapobiec przeprowadzeniu zmian, ze względu na przejściowe stosunki nie nadające się do ustalenia rzeczy trwałych.

„Dlaczego dzisiaj wskrzeszono ten plan, tego nie możemy zrozumieć — zaznacza „Jedność" — przecież czasy nawet się pogorszyły, nie zaistniały więc odpowiednie warunki, by tworzyć nową pragmatykę. Jest rzeczą pewną ponadto, że nie będzie ona zawierała żadnej poprawy warunków służbowych, tylko ich pogorszenie. Przedewszystkiem sprawy dyscyplinarne ulegną zasadniczej zmianie. Komisje dyscyplinarne, niezależne bezpośrednio od władz administracyjnych, mają być zniesione. Nowe komisje będą podporządkowane szefom tych resortów, których pracownicy mają być sądzeni, a więc wojewodom, prezesom izb skarbowych, kuratorom i t. p. Nowy system ma na celu zaostrzenie rygoru dyscyplinarnego.

Pozatem nowa pragmatyka ma przewidywać powierzanie wyższych stanowisk, do których jest przywiązana wyższa grupa uposażenia, pracownikom grup niższych, bez awansu i bez dodatku.

Wiadomość o tych zmianach wywołała w sferach urzędniczych żywe poruszenie. Centralna rada pracowni cza będzie interwenjować przeciw nowej pragmatyce u władz.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przedłużenie węglowej konwencji eksportowej.

Dnia 1 października rb. wygasła umowa eksportowa w przemyśle węglowym oraz umowa, dotycząca t. zw. funduszu wyrównawczego, stworzonego w swoim czasie dla podtrzymania eksportu węgla kamiennego na rynki zamorskie deficytowe. Wobec tego, że warunki eksportowe węgla nie uległy zmianie, Ministerstwo przemysłu i handlu wezwało przemysł węglowy do przedłużenia dobrowolnej umowy zarówno w zakresie eksportu, jak i funduszu wyrównawczego. Jak się dowiadujemy, przedstawiciele trzech Zagłębi węglowych podpisali deklarację o dobrowolnem odnowieniu tych umów. Szczegóły obu umów omówione będą między poszczególnemi towarzystwami kopalnianemi w czasie najbliższym. Gdyby nie doszło w szczegółach tych do uzgodnienia, zostaną one rozstrzygnięte w drodze arbitrażu ministerjalnego podobnie, jak to miało miejsce pół roku temu.

Uprawnienia wojewodów w dziedzinie cen.

Obowiązujące rozporządzenie, w myśl którego przysługuje wojewodom prawo kontroli i wyznaczenia cen na szereg artykułów pierwszej potrzeby, zostało obecnie rozszerzone drogą rozporządzenia, które ukazało się w ostatnim „Dzienniku Ustaw".

W myśl tego rozporządzenia wojewodowie są upoważnieni do kontroli i wyznaczania cen również na odzież, obuwie, naftę i węgiel. Wyznaczanie tych cen przewidziane jest w tym wypadku, jeśli zajdzie potrzeba przeciwdziałania nieusprawiedliwionej zwyżce cen na wymienione artykuły. Jednocześnie urzędy wojewódzkie kierować się będą w ocenie nieusprawiedliwionej zwyżki cen brakiem podwyższenia kosztów produkcji i obrotu handlowego.

Dopłata do wywozu zboża.

Obecnie dopiero ukazało się zestawienie ogólne eksportu zbóż w roku gospodarczym 1931-32. Wywóz zboża był słabszy niż lat poprzednich, jedynie eksport jęczmienia utrzymał się na osiągniętym poziomie.

Wywieziono następujące ilości:

	1931-32	1930-31	1929-30
Żyto	92.614	224.980	237.960
Jęczmień	140.143	122.809	140.581
Pszenica	22.586	38.680	47.000
Mąka	31.751	82.597	12.845

Eksport uskuteczniały głównie państwowe zakłady zbożowe oraz firmy położone w województwach zachodnich.

Wydatki na premje zbożowe wyniosły w roku 1931-32 — 15.290.000 zł. Za trzy lata istnienia premij eksportowych na zboża i ich przetwory, wydatek skarbu państwa na ten cel wyniósł 68.5 milj. zł.

Kronika gospodarcza.

KONGRES ŚLĄSKIEGO RZEMIOSŁA. Na zakończenie uroczystości 10-lecia Śląskiej Izby rękodzielniczej odbył się w Katowicach ogólno-śląski kongres polskiego rzemiosła i drobnego przemysłu. Przybyło około 200 delegatów z całego woj. Śląskiego. Z Warszawy przybyli sen. Rogowicz i pos. Idzikowski. przybyli nadto przedstawiciele m. Katowic i szeregu instytucyj. Kongres powitał pos. Piętka, poczem nastąpiły referaty. O położeniu rzemiosła i drobnego przemysłu na Śląsku referował J. Mamerlok, o dostawach dla śląskiego rzemiosła M. Wagner, o sprawach podatkowych A. Sadłowski. wreszcie o konieczności znowelizowania ustawy przemysłowej J. Mandrysz. Inne referaty z powodu braku czasu odpadły. We wszystkich referatach podkreślano bardzo ciężką sytuację rzemiosła śląskiego, które z różnych powodów znajduje się w warunkach nieraz tragicznych. Uchwalono szereg rezolucyj, domagających się obniżenia cen kartelowych na szereg towarów, obniżenia taryfy przewozowej na surowce, obniżenia ciężarów społecznych i reformy podatków przemysłowego, dochodowego i obrotowego.

ROZPORZĄDZENIE O ZWROCIE CEŁ. Zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu. przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych przyznaje się zwrot ceł, uiszczonych za sprowadzane z zagranicy i zużyte do wytwarzania tych towarów nawozy, materjały pomocnicze i urządzenia, według następujących norm: 1) za 100 kg. jęczmienia — 2 zł., 2) za 100 kg. żyta i pszenicy — 6 zł., 3) za 100 kg. mąki pełnej (bez zawartości otrąb) — 10 zł., innej zaś (śrutowej. półśrutowej, pośledniej i t. p.) — 8 zł., 4) za 100 kg. kaszy jęczmiennej — 12 zł. i wreszcie 5) za 100 kg. słodu — 3 zł. Postanowienie to nie ma zastosowania do jęczmienia, żyta i pszenicy. wyprodukowanych w polskiej części Górnego Śląska, a wywożonych do niemieckiej części Górnego Śląska. Rozporządzenie to wchodzi w życie 1 grudnia r.b.

DUMPING W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM. W przemyśle włókienniczym Łodzi zaobserwowano w ostatnich tygodniach niezwykłe wypadki dumpingu. Oto kilka większych fabryk, znajdujących się w ciężkiej sytuacji finansowej. zaczęło wypuszczać na rynek większe zapasy towarów nawet po cenach niższych od kosztów własnych. a to tylko aby otrzymać gotówkę. Proceder ten spotkał się z ostrym sprzeciwem reszty przemysłowców, którzy wysłali do Warszawy specjalną delegację z prezesem Izby przemysłowo-handlowej na czele, która przedstawiła sytuację ministrowi przemysłu i handlu Zarzyckiemu.

BIAŁYSTOK EKSPORTUJE DO INDYJ. Przemysł białostocki zrealizował ostatnio większą tranzakcję eksportową dla Indyj Brytyjskich. Pierwszy transport zakupionej przez odbiorców manufaktury w ilości 60 wagonów przesłany został do Gdyni i załadowany na okręt z przeładunkiem w Hamburgu, skąd odpłynął już do portu Karachi w Indjach. Przemysł białostocki wykańcza obecnie manufakturę, której dalsze transporty wysłane będą tą samą drogą w najbliższych dniach do miejsca przeznaczenia.

KABEL TELEFONICZNY DO GDYNI. W planie budowy sieci kabli telefonicznych Warszawa—Gdynia—Gdańsk zajmuje obecnie pierwsze miejsce co do kolejności. Trasa będzie szła przez Łowicz — Kutno — Toruń — Grudziądz — Kartuzy — Gdynię — Gdańsk. Koszt budowy linji kablowej wynosić będzie 35 miljonów zł.

W SPRAWIE WYWOZU CHMIELU. W związku z rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu z dnia 1 września r.b. w sprawie wydawania zaświadczeń kwalifikacyjnych przy wywozie chmielu, a zwłaszcza z par. 2, który przewiduje obowiązek nadsyłania dokumentów rejestracyjnych dla firm i spółdzielni. które mają otrzymać zaświadczenia kwalifikacyjne chmiel, państwowy instytut eksportowy zwraca uwagę ekspertom chmielu na konieczność jaknajszybszego dostarczania odnośnych dokumentów. przewidzianych powyższym varagrafem.

GIEŁDA WARSZAWSKA

3 października

Dewizy: Belgja 123.85. Holandja 358.30 Londyn 30.81—30.82, Nowy Jork 8.92. Paryż 34.94,50. Praca 26.39, Szwajcarja 172.02.

Obroty małe, tendencja dlawalut europejskich przeważnie słabsza. Banknoty dolarowo w obrotach pozagiełdowych 8.91.25 Rubel złoty 4.59. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.45, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.63. Gram czystego złota 5.99244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.25. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.50—211.60. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.75.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.75—53.75—53.00. 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.75.

Akcje: Bank Polski 88.50, Strachowice 9.40

Kronika Olkuska.

Bójka w synagodze.

W ub. sobotę z okazji żydowskiego Nowego Roku, synagoga olkuska zgromadziła większą ilość wiernych. W czasie nabożeństwa do synagogi wszedł p. Gutfeld (syn), który niedawno oskarżył przed władzami skarbowemi kilku „bankierów" olkuskich (giełdziarzy) za pobieranie lichwiarskich procentów (których padł sam ofiarą) oraz ukrywanie przez nich faktycznych dochodów.

Niezadowoleni z obecności Gutfreda w bóżnicy giełdziarze usiłowali go usunąć. Oprócz krzyków. wymyślań od „muser" (denuncjant) i t. p. padły i razy, które młody i silny Gutfred odparowywał.

Do awantury wmieszał się sam rabin, p. Rosenstrauch, lecz niestety, zamiast uspokoić zwaśnionych, jak wypadało z obowiązku piastowanej godności, i uszanowania miejsca, p. rabin dolewał oliwy do ognia. Okazuje się, że p. Rosenstrauch za pośrednictwem innych giełdziarzy sam rozpożycza swoje pieniądze na wysoki procent i stąd taka solidarność w awanturach na terenie synagogi.

× **DO SZPITALA OLKUSKIEGO** przywieziony został wczoraj przez policjanta z posterunku Olkusz 22-letni Tobjasz Glajtman, (handlarz — grosista torebek papierowych) z silnemi oznakami otrucia jodyną. Do tego rozpaczliwego kroku popchnęła młodego Glajtmana nieszczęśliwa miłość do ładnej olkuszanki, panny G., która wychodzi zamąż za innego kawalera w Olkuszu. Przed niedawnym czasem Tobjasz truł się w Olkuszu i łatwo go uratowano. tym razem kres swej nieszczęśliwej miłości chciał położyć w lesie pod Olkuszem. w miejscowości Sikorka, gdzie jęczącego z bólu usłyszał przechodzień i zawiadomił o tem policję olkuską. Desperat napisał do swego ojca, że odbiera sobie życie z powodu nieszczęśliwej miłości. Tobjasz chciał widocznie umrzeć, gdyż bił i kopał ratujących go, nie wyłączając i samego lekarza. Niebezpieczeństwo narazie mu nie grozi.

× **SEZON BIAŁYCH KRADZIEŻY.** Co rok ze zbliżającą się zimą specjaliści-złodzieje od pierzynek, poduszek i jaśków, rozpoczynają w tym czasie akcję wykazywania swoich zdolności, czyli tak zw. białych kradzieży. Ludność wiejska sypia zwykle w kuchniach lub komorach, pozostawiając nietknięte góry pierzynek i jaśków w większej izbie, zazwyczaj próżnej. Do takich upatrzonych mieszkań łatwo wchodzą złodzieje przy pomocy usunięcia okien i wynoszą na przygotowane fury spokojnie, pomimo, że tu lub ówdzie burek zawzięcie ujada. Dotkliwą stratę w skradzionej pościeli ponieśli w jedną tylko noc z 29 na 30 września r.b. gospodarze Poręby-Dzierżnej, gm. Dłużec pod Wolbromiem. mianowicie: Jan Słaboń, Bartłomiej Kokoszka, Roman Błaszczyk, Józef Stefaniak i syn jego również Józef Stefaniak. Złodzieje skradzione pierzynki, poduszki i jaśki załadowali na furę i odjechali w kierunku powiatu Miechowskiego.

Tej samej nocy dokonano kradzieży z włamaniem we wsi Wierbka, gm. Pilica, gdzie zabrano pościel wartości 200 zł. na szkodę Władysława Gomólki. Sprawcę tej kradzieży jednak ujęto. Jest nim Bolesław Wójcik z Dobrej, gm. Pilica. Część kradzionych rzeczy odebrano.

Z całej Polski.

KATASTROFA LOTNICZA.

W niedzielę 2 b. m. na lotnisku cywilnem w Łowicy odbyła się wielka impreza lotnicza, zorganizowana staraniem Aeroklubu poznańskiego i 3 p. lot. Impreza zgromadziła kilkanaście tysięcy widzów z przedstawicielami władz na czele. Publiczność z niezwykłem zainteresowaniem śledziła przebieg emocjonujących pokazów, które były objaśniane przez speakera radjowego.

Pokazy przerwane zostały na pewien czas z powodu tragicznego wypadku samolotowego. Mianowicie w chwili startu klucza aparatów myśliwskich samolot typu „P. W. S." pilotowany przez por. pilota Nikonowa, stracił na wirażu na wysokości kilkudziesięciu metrów na szybkości, wskutek czego utracił równowagę i całym bezwładem runął na ziemię. Maszyna rozbiła się na drzazgi, zaś pilot Nikonow doznał złamania obu nóg, wstrząsu mózgu i ran ciętych. Wypadek ten wywołał wśród publiczności wielkie przygnębienie.

ROK WIĘZIENIA DLA BEZBOŻNIKA.

Przed sądem grodzkim w Radomiu stanął Władysław Chojnacki oskarżony o prowokację i obrazę Kościoła katolickiego. Podczas procesji Bożego Ciała Chojnacki wszedł w tłum wiernych i podczas adoracji Najśw. Sakramentu przy ołtarzu nie zdjął kapelusza. Gdy wierni zwracali mu uwagę na niewłaściwość tego postępku poprawiał sobie kapelusz. Sąd skazał go na rok więzienia. Odpowiadał on z wolnej stopy i natychmiast po ogłoszeniu wyroku odprowadzony został do aresztu.

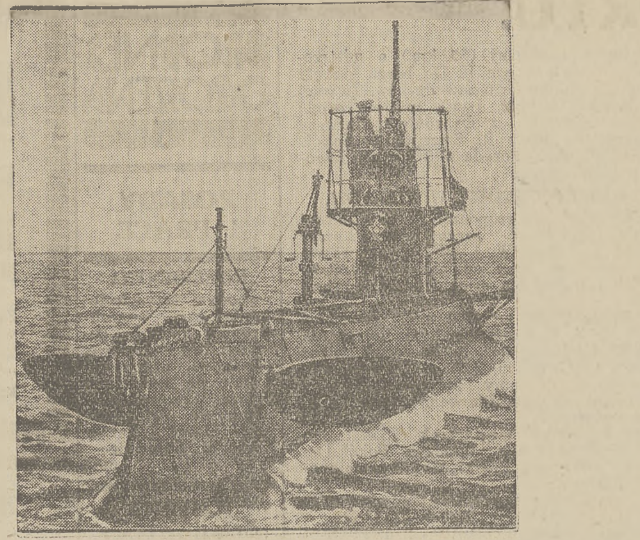
2000 OSÓB PRZEŚLADOWANYCH PRZEZ TELEFON.

W Warszawie wykryto przed kilku dniami aferę szantażową, której ofiarą padł właściciel kilku kamienic, Zygmunt Lurie. Szantażyści, chcąc doprowadzić kamienicznika do ostatecznego zdenerwowania, ustawicznie telefonowali do niego. Telefon dzwonił niekiedy 300 razy dziennie. Szantażyści chcieli w ten sposób na ofierze swej wymusić okup. Obecnie po wykryciu tej afery okazuje się, że wypadek ten nie jest w stolicy odosobnionym. Do zarządu telefonów ustawicznie wpływają zgłoszenia osób, domagających się wzięcia ich aparatu pod obserwację, a to ze względu na dokuczliwe prześladowanie telefonem. Ogółem w Warszawie jest zgórą 2.000 takich osób. Zarząd telefonów w większości wypadków nie ma możności ścigania sprawców, ze względu na wielkie trudności techniczne.

NAPIWEK.

Mac Ady, najbardziej szkocki ze Szkotów, kończy obiad w jednej z restauracyj londyńskich. Woła kelnera:

— Panie starszy, jeden penny spadł pod stół. Jeśli go pan znajdzie, proszę mi go zwrócić. Jeśli nie, może zatrzymać go pan jako napiwek.



Rosyjska łódź podwodna „Towarzysz" uległa katastrofie zatonięcia, zetknąwszy się ze statkiem duńskim. Jest to już trzecia łódź podwodna, która zatonęła w roku bieżącym

Kiepura w „Pieśni Nocy".

Nowy tryumf znakomitego tenora.

Słynny nasz rodak, Jan Kiepura, święcił znów niebywały triumf zagranicą.

Jego najnowszy film p.t. „Pieśń nocy" spotkał się z niesłychanem entuzjazmem. We wszystkich niemal stolicach Europy film Kiepury wywarł oszałamiające wrażenie. Pisma francuskie i niemieckie nie znajdują superlatywów dla głosu i gry Kiepury. Jednogłośnie stwierdzają, że Kiepura posiada cudowny głos o brzmieniu wprost nadziemskim. Mówią o nim, jako o wielkim „cudzie" z Polski, stawiając głos jego na równi z Caruso.

Ten nowy triumf Kiepury, pozwala polskiemu śpiewakowi zbierać oklaski nietylko na deskach scenicznych ale i na srebrnym ekranie, a tem samem sławę polskiego imienia rozgłosić po całym świecie.

Jan Kieupra przeżył niezwykły sukces na premjerze filmu p. t. Pieśń nocy. Rozentuzjazmowana publiczność nie chciała opuścić kina, obrzucała Kiepurę kwiatami, wywołując go na scenę kilka krotnie. Wiwatom i okrzykom na cześć naszego rodaka nie było końca. Powodzenie było tak wielkie, jak wielkim jest głos Jana iKepury. Cała prasa berlińska nie może wyjść z podziwu nad filmem.

Przepiękny w brzmieniu, metaliczny głos Kiepury jest jakby stworzony do filmu dźwiękowego, to też wrażenie było olbrzymie.

Literacki „Vossische Zeitung" pisze:

„Jan Kiepura.. wszystko koło niego promienieje... ludzie,... przecudne, słoneczne krajobrazy włoskich jezior.... i publiczność przed ekranem. Głos Kiepury nigdy nie brzmiał piękniej i pełniej jak w tym filmie".

Jak ogromnem powodzeniem cieszy się film zagranicą dowodzi. fakt, że koncern Odeon zaangażował Jana Kiepurę do nakręcania wszystkich piosenek z filmu „Pieśń Nocy" w językach: polskim francuskim i angielskim.

Film już jest wyświetlany od cztrech miesięcy w największym kinie berlińskim Glorja Palace i cieszy się niesłabnącem powodzeniem.

Entuzjastyczne przyjęcie filmu z naszym sławnym tenorem skłoniło producentów do nagrania jeszcze raz tego filmu w dwóch nowych wersjach, mianowicie: francuskiej i angielskiej, przyczem aktorzy w każdej z wersyj są Francuzami i Anglikami, z wyjątkiem samego Kiepury.

Najzimniejsze miejsce w Europie.

Dolina z lodowatem powietrzem.

Wydawałoby się, że najzimniejszego miejsca w Europie trzebaby szukać gdzieś daleko na północy, w okolicy Szpicbergów.

Tymczasem europejski rekord zim na dzierży jedna z dolin alpejskich, położona w Tyrolu t. zw. „Gstettner Alm". Jest to kotlina otoczona z wszystkich stron górami do której w zimie z gór spływa na dół zimne powietrze (jako cięższe) i znajduje sobie ujście. Ostatniej zimy zanotowano tam w styczniu temperaturę—51 stopni Celsjusza.

Roślinność w tej dolinie jest nadzwyczaj uboga, podobna do flory Laponji lub północnych zakątków Syberji. Poczwarki owadów, z których w innych okolicach w ciągu roku lub krócej wychodzi owad doskonały, potrzebują na to w tej dolinie całych dwu lat. Im wyżej ponad dno doliny wspinamy się na otaczające ją ściany, tem bujniejszą staje się roślinność.

Rzeczy ciekawe.

ILU JEST GRANDÓW HISZPAŃSKICH

Nowa ustawa uchwalona przez Kortezy wywłaszcza z ich posiadłości rolnych grandów hiszpańskich, z wyłączeniem pozostałych rodzin arystokratycznych. Hiszpanja liczy ogółem 300 przedstawicieli arystokracji, noszących tytuł granda. Najdawniejszy tytuł ma ród książąt Medina Sidonia, których obdarzono urzędem granda w r. 1454, po nim następuje książę d'Alba (1472), książę Medina Celli (r. 1479) i książe Hijar (r. 1483). Tytuł granda należał do najwyższych odznaczeń w monarchji hiszpańskiej. Posiadacze tytułu granda korzystali z przywileju uzyskania audjencji u króla w każdej chwili, oraz pozostawania w kapeluszu na głowie w jego obecności.

BOGATA ŻEBRACZKA.

Podczas obławy na żebraków, urządzonej w drugim okręgu Budapesztu, policja aresztowała, pomiędzy innemi, zawodową żebraczkę, niejaką Marję Paskovics, liczącą lat 59. Rewizja osobista, której poddano aresztowaną, dała ciekawe wyniki. Oto, znaleziono w kieszeniach żebraczki książeczkę kasy oszczędności, opiewającą na 10.000 pengö, a pozatem dwa woreczki pełne cennej biżuterji. Śledztwo wykazało, że Paskovics, uprawiająca już od szeregu lat żebraninę, część uzbieranych pieniędzy lokowała w kasie oszczędności, a część w klejnotach! A ileż to podobnych wypadków zanotowały kroniki policyjne?

KŁOPOTY BELGJI Z PROHIBICJĄ.

Od r. 1919 obowiązuje w Belgji ustawa o częściowej prohibicji alkoholu, której główny cel polega na zupełnym zakazie konsumcji spirytualjów w lokalach publicznych. Alkohol wolno nabywać tylko w sklepach i tylko w butelkach w ilości od dwóch litrów poczynając. Wprowadzenie w życie tej ustawy zmusiło rząd od utrzymania całej armji agentów, którzy z pomocą żandarmów i urzędników celnych kontrolują sprzedaż i konsumcję alkoholu. Przytem, tak samo, jak w Ameryce, zrodziły się na tym gruncie rozmaite nadużycia. Nawet gorący zwolennicy ograniczenia konsumcji alkoholu w Belgji przyznają, iż ustawa obecna przyczynia się do rozszerzania demoralizacji w życiu publicznem.

CHARLES B. STEPHEN

Pani doktór i serce.

Powieść.

44

Boretti ukłonił się takim samym ruchem, jak to uczynił na estradzie przed publicznością. Potem gdy girlsy wykonały drugi z kolei numer, zawołał:

— Kelner! płacić!

A do Kellera zwrócił się z pytaniem:

— Idziemy, przyjacielu?

ROZDZIAŁ XXIV.

„Niech nam żyje, młoda para!"

Dwa rzędy kasztanów przed oknami mieszkania pani Karśnickiej odbijały się złocistą barwą liści od szafirowego tła nieba pogodnej jesieni.

Na placyku przed pocztą bawiły się z hałasem dzieci, grzejąc się w promieniach ciepłego jeszcze słońca.

Przez ten właśnie placyk szedł, a raczej biegł pan Kazimierz Karśnicki. Śpieszył się widocznie ogromnie, bo aż zdjął kapelusz, zgrzany od szybkiego chodu i nerwowo przeczesywał dłonią swą jasną czuprynę.

Ciotka aż wychyliła się przez otwarte okno, by popatrzeć na bratanka.

— Józefo, — mówiła do nieodstępnej służącej. — Co to pan Kazimierz tak biegnie do domu? Czy się co stało?

Ale bratanek już był pod oknem. Rozjaśniona jego twarz, rozbłysła tysiącem uśmiechów oczy, uspokoiły natychmiast Karśnicką.

— Czy cię spotkało co wesołego? — zawołała przez okno.

— Zaraz cioci to wszystko wyjaśnię!

Za chwilę bratanek stał już w saloniku starej pani.

— Ciociu, — mówił od proga. — Powinszuj mi. Jestem najszczęśliwszy z ludzi... Panna Julja.. panna Julja... pani doktór zgodziła się zostać moją żoną.

Przypadł do kolan ciotki, która obsypywała pocałunkami jego jasną czuprynę.

— Bardzo się cieszę, mój chłopcze, bardzom rada. Widziałam, że mi się w oczach marnujesz, że przepadasz. Zgodziła się? To chwała Bogu, chwała Bogu.

— Ciotko, panna Julja będzie tu za pół godziny, sama ci to powie.

— A kiedyż będzie uczta zaręczynowa, moje dziecko? Wiesz jak dawno na to czekam. Wydobędziemy z piwnicy to winko, co to w dzień twoich narodzin twój nieboszczyk ojciec tam odstawił, o! czemu twoja nieboszczka matka nie doczekała tej chwili?...

— Cóż to państwo tak się całują? — odezwał się za oknem głos nieśmiałej krawcowej Amelci. — Może przeszkadzam?

— O, nie panno Amelio, dzisiaj mi nikt nie przeszkadza... nikt, jestem szczęśliwy. Może, pani wejdzie do pokoju? Zaręczyłem się z panną Julją Zabłocką.

Amelja na chwilę zaniemówiła. Potem oczy jej stały się okrągłe, a potem powiedziała szybko:

— Nie, nie mam czasu wchodzić...

W myśli układała sobie już kolejność, w jakiej obleci miasto. „Najpierw Paulinakowa... nie, bo ta poleciałaby zaraz sama z pyskiem na miasto. Więc, najpierw Springerowa, potem...

— Winszuję, winszuję z serca. Dowidzenia.

— A w niedzielę będzie przyjęcie zaręczynowe, — wołała za nią Karśnicka.

Ale agencja telegraficzna już działała.

Stoły były ustawione w podkowę i przykryte olśniewającej białości obrusem. Uginały się poprostu od jadła i trunków:

— Wystawiła się ta Karśnicka, hoho, — szepnęła głośno pani Kozłowska do swego męża, kierownika miejscowej poczty, rzuciwszy przez uchylone drzwi spojrzenie z saloniku do jadalni.

— Tsss, — jeszcze usłyszy — upominał ją mąż.

Ale pani Karśnicka nie słyszała. Na środku salonu królowała ona na fotelu, przybrana w czarną koronkową sukienkę, zręcznie przerobioną przez Amelję z mantyli i promieniała szczęściem. Nie słyszała też, prowadzonej na pluszowej kanapie, rozmowy Paulinakowej ze Springerową i Gozicką, żona burmistrza.

D. c. n.

ZE SPORTU.

Sukcesy polskiego piłkarstwa.

Ub. niedziela dla polskiego piłkarstwa była dniem niezwykle radosnym. W dniu tym najlepsi piłkarze poscy grający na dwóch frontach: w Bukareszcie z reprezentacją rumuńską i w Warszawie z reprezentacją łotewską odnieśli dwa zwycięstwa.

POLSKA — RUMUNJA 5:0 (4:0).

Do gry z reprezentacją rumuńską polski zespół stanął w następującym składzie: Albański, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II. Kotlarczyk I, Mysiak, Urban, Matjas, Nawrot, Pazuerk i Włodarz.

Już w piątek minucie Polacy uzyskują prowadzenie ze strzału Matjasa; w ósmej minucie Nawrot strzela drugą bramkę, a w 25 trzecią. Speszeni Rumuni zmienili bramkarza, zaczynając grać przytem brutalnie. Na osiem minut przed przerwą Urban strzela czwartą bramkę. Po pauzie drużyna polska okazuje zmęczenie, a Rumuni często zagrażają bramce, którą świetnie bronił Albański. W 24 minucie Nawrot ustala wynik meczu, uzyskując piątą bramkę. Zawodom przyglądało się około 10.000 osób. Reprezentacja polska była bardzo serdecznie podejmowana.

POLSKA — ŁOTWA 2:1 (0:1).

Do zawodów z Łotwą wystawiono następujący skład: Fontowicz, Lasota (po przerwie Zwierz), Gałecki, Szaller, Cebulak, Jańczyk, Radojewski, Kossok, Scherfke, Ciszewski, Wypijewski.

W pierwszej połowie reprezentacja polska grała zbyt nerwowo. Częściej dochodzą do głosu Łotysze, którzy też w 19 minucie zdobywają prowadzenie. Po przerwie reprezentacja polska wzięła ostrzejsze tempo, dążąc do wyrównania, co udaje się Kossokowi już w piątej minucie. Prawie do końca gry zanosiło się na wynik remisowy. Dopiero na dwie minuty przed końcem gry Radojewski strzela decydującą o zwycięstwie bramkę. Widzów 8000.

ZAGŁĘBIE DĄBR — CZĘSTOCHOWA.

W ub. niedzielę piłkarze zagłębiowscy rozegrali dwa spotkania z reprezentcjami Częstochowy.

W Sosnowcu reprezentacja Zagłębia odniosła zasłużone zwycięstwo w stosunku 4:1 (1:1). Do przerwy gra niezbyt interesująca, po przerwie natomiast przewagę mają miejscowi. Dla Zagłębia bramki uzyskali: Tuszyński 1 i Staniszewski 2; czwarta samobójcza. Sędzia Okularczyk odgwizdał zawody na 7 minut przed końcem wobec zmroku.

Druga reprezentacja Zagłębia, grająca w Częstochowie poniosła porażkę w stosunku 1:3 (0:2). Honorową bramkę dla Zagłębia uzyskał Karch.

PŁOMIEŃ — ZEW 4:0 (3:0).

W niedzielę o godz. 10 rano na boisku „Ruchu" w Sosnowcu „Płomień" zwyciężył „Zew" w stosunku 4:0. Zawody o mistrzostwo kl. C.

WYNIK WYŚCIGÓW KOLARSKICH UNJI.

W ub. niedzielę sekcja kolarska S. T. S. Unja urządziła wyścig kolarski na trasie **Sosnowiec — Będzin — Grodziec — Czeladź — Sosnowiec**, 3 okrążenia, **66 km.** razem. Do zawodów stanęło 13 zawodników, rekrutujących się z miejscowych klubów, jak: Nnja CKS. Czeladź, STC. Sosnowiec, „Sport" Pawłów. Bieg ukończyło 10 zawodników, trzech zaś się wycofało.

Wynik zawodów jest następujący: **I miejsce zdobył Pochwalski Mieczysław z Unji** w czasie 2 godz. 4 min. 53 sek., II — Ślusarczyk Stefan z CKS. Czeladź, w czasie 2 godz. 5 min., III — Wawrzycki Marjan z Unji w czasie 2 g. 5 m. 2 s. IV—Walczak Tadeusz z CKS w czasie 2 g. 5 m. 7 s.

Organizacja zawodów dobra.

BIEG NAPRZEŁAJ O MISTRZOSTWO „SOKOŁA" OKRĘGU II.

W niedzielę odbył się w Grodźcu bieg drużynowy naprzełaj (3.5 km.) o mistrzostwo „Sokoła" okręgu II. Do biegu stanęły 3 drużyny sokole po 6 zawodników. Zwyciężył „Sokół" Czeladź, drugie miejsce zajęła drużyna „Sokoła" z Dąbrowy. Pierwszy przybiegł do mety R. Szczepanik „Sokół" Czeladź 12:0,2, 2) Porada o 8 mtr. 3) Jaworek o pierś.

TYDZIEŃ SPORTOWY W CZELADZI.

W ub. niedzielę rozpoczął się w Czeladzi „tydzień sportowy", zorganizowany przez miejską komisję PW. i WF. W pierwszym dniu zawodów przy udziale zawodników śląskich i z Zagłębia osiągnięto następujące wyniki:

W finale biegu na 1500 mtr. zwyciężył Karch (Z. S. Czeladź) 4:40,3, 2) Szczepanik („Sokół" Czeladź) 4:45, 3) Nowocień (straż ogniowa C. G. Schön) 4:53, 4) Grzesik, który przyszedł do mety pierwszy w czasie 4:59, został zdyskwalifikowany za popchnięcie zawodnika.

Rzut dyskiem: Węglarczyk (Sokół Siemianowice) 34.86 mtr., Juszczyk (Sokół Dąbrowa) 34.25 mtr., Praski (Sokół Siemianowice) 31.33 mtr.

Oszczep: Depta (Sokół Siemianowice) 45.17 mtr., Mucha 42.64 mtr., Karch 42.15 mtr.

Granat: Suchodolski (SMP. Będzin) 57.93 mtr.. Kierot (Sokół Siemianowice) 52.18 mtr., Ciepliński (KS. „Saturn") 51.56 mtr

Skok o tyczce: Łuczkowski 310 cm., Mucha, Ówięczek (Sokół Katowice II) 3 mtr.

Skok wdal: Mucha 5.80 mtr., Strojnowski 5.74 mtr., Łuczkiewicz 5.72 mtr.

Skok wzwyż: Mucha 155 cm., Bolechowski 152 cm

Koszykówka: zwyciężył „Pion" (Piaski), 2) SMP. Będzin.

Siatkówka: zwyciężyła drużyna Domu ludowego z Saturna, 2) SMP. Będzin.

Rzeczy praktyczne

WYWABIANIE PLAM TŁUSTYCH Z PAPIERU. Chcąc wywabić plamę tłustą z papieru, sypie się na miejsce splamione miałkę kredę i zostawia na 24 godziny. Najprzód dokonywa się tego na prawej, potem na lewej stronie.

ROZPOZNAWANIE WIEKU KARPI. Odrywa się jedną łuskę, i oczyszcza się ją w spirytusie, a potem, trzymając obcążkami, patrzy się pod światło. Łuska karpia jednorocznego ma w środku błyszczący punkcik; u dwuletniego punkcik otoczony jest obrączką; u trzyletniego dwiema obrączkami, u czteroletniego trzema, u pięcioletniego czterema. Liczba obrączek na łuskach karpia powiększa się corocznie o jedną.

ŚWIEŻE KWIATY W ZIMIE. Kto chce na Boże Narodzenie tanim kosztem zamienić mieszkanie w gaj kwitnący, niech w pierwszych dniach grudnia utnie na łokieć długie gałęzie: śliw, wiśni, tarniny, jabłoni, grusz, bzu hiszpańskiego, jaśminu, głogu, cydonia japonica, oraz innych drzew i krzewów wcześnie kwitnących, niech je włoży w naczynie napełnione wodą i wstawi do ciepłego pokoju. Trzeba uważać, żeby miały dużo światła i nie były poruszane; wodę należy odmieniać dwa razy tygodniowo. Pod wpływem ciepła i wilgoci pączki zaczną się rozwijać i w cztery tygodnie później wszystkie zakwitną. Gałązki trzeba na końcach ścinać podłużnie i skrapiać je wodą od czasu d czasu.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

INTELIGENTNA gospodyni trzydziestoletnia zna wszechstronnie kuchnię, gospodarstwo domowe, oszczędna, pracowita, zajmie się niewielkim domem wzorowo, ekonomicznie. Zgłoszenia dla „Sławy" Kurjer Zachodni. Sosnowiec. 6195

KUPNO i SPRZEDAZ

JEST DO NABYCIA w Kępnie realność obejmująca dom mieszkalny, odpowiednie zabudowanie z urządzoną i bezkonkurencyjną drukarnią, — skład księgarski i papieru. Cena 30—40 tysięcy złotych. Pośrednictwa podejmie się Związek Obrony Kresów Zachodnich Poznań, ul. Fredry 7 — pokój 4. 6191

KAMIENIC, pensjonatów, will, majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów, tartaków, oraz małych domków podmiejskich, największy wybór posiada biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60. tel. 108-60. Zgłoszenia przyjmuje, oraz informacji udziela bezpłatnie. 5037

ARTYKUŁY TOALETOWE, domowe dla przemysłu, handlu i rzemiosła po cenach najtańszych w składzie aptecznym Z. Jackowskiego w Dąbrowie Górniczej, 3-go Maja Nr 6. 5746

MEBLE Gabinet, stołowy, bibljoteka, sekretarz — wszystko w orzechu, łóżka, szafa dwóchdrzwiowa dębowa i wiele innych rzeczy, bardzo solidnie wykonane poleca Ignacy Reszka, Sosnowiec — Orla 4. Ceny i warunki przystępne. 6179

DUŻY PLAC w śródmieściu Sosnowca do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: Sosnowiec — Piłsudskiego 4-3. 6204

WYPRZEDAŻ drzewek owocowych gwarantowanych — grusz i jabłoni wyborowych odmian po wyjątkowo niskiej cenie. Zawiercie, Senatorska Kaszyński. 6200

ORZECHY włoskie świeże 9.50 zł. pięciokilogramowe koszyki franco za pobraniem — S. Horowitz. Zaleszczyki. 6200

NAUKA I WYCHOW.

LEKCJI ŚPIEWU udziela artystka opery katowickiej i scen zagranicznych. Marja Bielecka, Katowice — ul. Moniuszki 12 m. 18 6193

UDZIEELAM lekcji języków francuskiego i niemieckiego. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. I piętro. 6203

LOKALE

POKÓJ umeblowany w śródmieściu dla urzędnika (i) przy rodzinie z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Wiadomość: telefon Nr. 6-04. 6137

4 POKOJE i 3 pokoje z kuchnią i wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 46. 6194

2 POKOJE i przedpokój z telefonem na parterze w śródmieściu Sosnowca odnajmę lekarzowi lub na biuro. Wiadomość: telefon 6-04.

3 POKOJOWE mieszkanie z kuchnią (św. elektr., zlew) do wynajęcia. Sosnowiec. Piłsudskiego 25. 6196

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację zasiłkową — wydaną przez P. U. P. P. w Zawierciu. Pawlik Marjanna. 6201

ZAŚWIADCZENIE o zwolnieniu ze służby wojskowej zgubił Stanisław Durek. 6190

ROZNE

KRAWCOWA poszukuje szycia w lepszych domach. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 6139

FORTEPIANY pianina inne instrumenty naprawia, stroi 8 zł., fachowiec Centaur, tel. 10-22 Sosnowiec. 6064

PANIENKA szyje po domach rzeczy domowe po 2 zł. dziennie. Olkusz, Augustjańska, dom Ryńczaka. 6044

Syndyk tymczasowy masy upadłości Rywki Grin, adwokat Halina Awrutin, komunikuje, iż w dniu 8 października 1932 r. o godzinie 9 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbędzie się zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym: 1. wysłuchanie sprawozdania syndyka tymczasowego. 2. zawarcie układu z upadłą firmą, względnie utworzenie związku wierzycieli i wybory syndyka ostatecznego. Syndyk tymczasowy Halina Awrutin, adwokat. 6199



Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W. SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.